Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji „Echa"
2 zł. 10 gr.
Za odnoszenie do domów 40 gr.
Od 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak nieużytych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 145, Łódź, Piątek 29 maja 1931 r.

Wstrząsająca tragedja na torze kolejowym.

Pociąg zmiażdżył 4-ch robotników.

20-ścioro dzieci opłakuje śmierć ojców.

...ań, 29. 5. (Od wł. kor.) — Na torze kolejowym linji Poznań-Ostrów między stacjami Kotlin — Witarzyce rozegrała się wczoraj po południu wstrząsająca tragedja.

Przy wymianie podkładów kolejowych pracowało 12 robotników. Robotnicy zajęci pracą

nie spostrzegli

nadjeżdżającego z Ostrowa pociągu towarowego i dopiero w ostatniej chwili skoczyli na sąsiedni tor. W tym czasie z Poznania jechał pociąg osobowy. Skutki nieuwagi były straszne. Z pośród 12 robotników 4 zostało zabitych. Koła wagonów ciała rozszarpały

na krwawe strzępy.

Wszyscy zabici byli żonaci i osierocili łącznie 20 dzieci. Oto nazwiska nieszczęśliwych: Zielonka, Makowiecki, Stęszala i Paskarek.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja, która przeprowadza dochodzenie. Kierownik robót na tym odcinku został zawieszony w urzędowaniu.

...zytomny maszynista ocalił pociąg.

...stochowa 29 maja. — Wczoraj ...y z Zagłębia towarowy pociąg z ... eksportowym w momencie ...nia po spadku pod Częstochowa ...wałtownemu wstrząśnieniu, a na ... zatrzymaniu. Wstrząśnienie by... gwałtowne, że wzdłuż całego po... składającego się z 72 wagonów, ...wała panika; drzwi budek hamul... z trzaskiem zamknęły się gwał...a

...mulcowi ulegli potłuczeniu.

...ało się, że przy parowozie po...m oberwała się korba, wiążą... rozpędowe. Korba ta, padłszy ... poczęła rujnować tor i gdyby ...kawiczna orjentacja maszynisty ...kiego, doszłoby do katastro...nie podobnej do rogowskiej. ...trzymaniu rozpędzonego pociągu okazało się, że tor kolejowy na przestrzeni około 100 metrów został zrujnowany, a 80 podkładów kompletnie wyrzuconych z torowiska. Lokomotywa jakby cudem stoi na pokrzywionych szynach.

Dzięki temu, iż dano natychmiast znać do najbliższego posterunku służbowego, ze st. Częstochowa nie wypuszczono żadnego pociągu, a biegnący z Krakowa osobowy pociąg nr. 12 przepuszczono ze wszelkiemi ostrożnościami po sąsiednim torze. Naprawianie toru

trwało około 6 godzin,

poczem ruch wszystkich pociągów puszczono już po obydwu torach. Zepsuty parowóz po rozmontowaniu korbowodów sprowadzono do warsztatów częstochowskich.

...szliwa zbrodnia b. urzędnika kolejowego.

Krwawy epilog zatargu rodzinnego.

...wiec, 28. 5. — Wczoraj rozegrała ...mu przy ul. Sieleckiej nr. 20 w So... krwawa tragedja rodzinna. W do... zamieszkiwał b. urzędnik kolejo... Goniewicz wraz z żoną Stanisła... 29 i 7-letnim synkiem Witoldem. ...małżonkami dochodziło często do ... na tle pieniężnym. Goniewicz bo... przed kilku miesiącami pożyczył ... jednemu z restauratorów. Ten o...płacił mu tylko 3000, pozostałe —

stracił wskutek bankructwa.

...ewiczowa wypominała stale mę... pożyczkę, wskutek czego małżo...ał ją dwukrotnie zamordować, — ...z uduszenie, drugi raz strzelając ...weru, za każdym razem w czasie ...paralitycznego mózgu, na który ... od dłuższego czasu. Mimo to mał...e chciała opuścić męża, kochając

...raj Goniewicz pokłócił się z żo... wypominającą mu owe 4000 zł., przy ... czasie szamotania usiłował wyr...e pukiel włosów z głowy. Po zajś... małżonkowie położyli się spać. ...dzinie 3 nad ranem Goniewicz wstał wcześniej, ubrał się, poczem chwycił siekierę i korzystając ze snu żony, jednym ruchem ręki ciął żonę w głowę w ten sposób, że przepołowił szczękę, poczem rzucił się na synka, tnąc jego ciało w kilku miejscach siekierą, tak, że chłopiec wśród srasznych męczarni wyzionął ducha.

Po dokonaniu tych zbrodni Goniewicz zmienił bieliznę, umył się, włożył nowe ubranie i po wykąpaniu bielizny we krwi zamordowanych **spożył śniadanie,** poczem zamknął mieszkanie na klucz i udał się do komisarjatu w Sielcu, gdzie dyżurującemu przodownikowi zameldował o dokonanej zbrodni.

W czasie meldunku rzucił zdumionym policjantom na stół pokrwawioną bieliznę. Przeprowadzone dalsze dochodzenia wykazały, że Goniewicz był dawniej zatrudniony na kolei, jako dziennie płatny pracownik w kasie bilet. osobowych. Na stanowisku tem stale wywoływał swojem zachowaniem się awantury z pasażerami, — wskutek czego został zwolniony przez władze kolejowe.

——::::——

Katastrofa sportowa.



W miejscowości Greifswald zawaliła się podczas meczu murowana trybuna. Cztery osoby poniosły śmierć, 13 w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Pierwsze wrażenia prof. Piccarda.

PONURY WIDOK NA WYSOKOŚCI 16 TYSIĘCY METRÓW.

Nawet ptak nie odwiedza stratosfery.

Wiedeń, 29. 5. (Od wł. koresp.) — Profesor Piccard, który jak wiadomo wczoraj wylądował szczęśliwie w Alpach po kilkunastogodzinnym pobycie w stratosferze opowiadając

o swych wrażeniach

na wysokości 16 tysięcy metrów oświadczył, iż na tej wysokości widok jest ponury.

Zupełna pustka w stratosferze działa wprost przygnębiająco. Niebo nad głowami ma ołowianą barwę, ziemia zaś przedstawia się jako

zamazana powierzchnia,

na której niepodobna nic odróżnić. W stratosferze brak jest jakiegokolwiek życia. Na tak wielką wysokość nie wzbija się żaden ptak. Jedynem urozmaiceniem były

strzępy chmur,

które przesuwały się przed oknami gondoli.

Operacja słońca była bardzo intensywna, jednak mimo rozgrzanych ścian aluminjowej gondoli uczeni odczuwali

dotkliwy chłód.

Balon z hermetyczną gondolą wyszedł z próby zwycięsko, lecz „wehikuł" ten wyposażyć należałoby w pewne ulepszenia ułatwiające lądowanie. Profesor Piccard nie myśli poprzesać na jednorazowej ekspedycji i już opracowuje plan następnej wyprawy w stratosferę.

——:-:-:——

5 miljonów franków szwajcarskich pożyczki

na gdyńską komunikację autobusową.

Gdynia, 29. 5. (Od wł. kor.) — Dyrektor miejscowego towarzystwa komunikacyjnego, inżynier Goldwar po powrocie z Zurychu oświadczył, że grupa kapitalistów szwajcarskich udzieliła towarzystwu komunikacji autobusowej 5 miljonów franków szwajcarskich pożyczki wzamian za

eksploatację koncesji autobusowej.

Szwajcarzy ponadto zobowiązali się do wyasfaltowania dróg.

Katastrofa kolejowa pod Lublinem.

Dwu kolejarzy rannych.

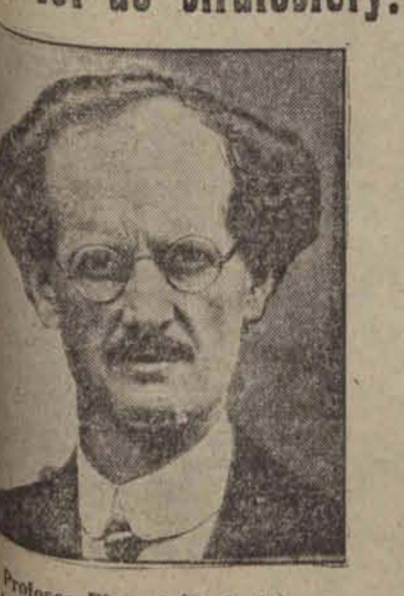
Lublin, 29. 5. (Od wł. koresp.) — Między stacjami Szczebrzeszyn—Zwierzyniec wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg towarowy z nieznanych powodów. Parowóz

uległ rozbiciu.

Również rozbite zostało 12 wagonów wyładowanych towarem. Z pod szczątków wagonów wydobyto ciężko rannego konwojenta Stanisława Pysia oraz kierownika pociągu Stanisława Cholewę. Z powodu zatarasowania toru

ruch wstrzymano.

...y lot do stratosfery.



Profesor Piccard (Bruksela) ...jako pierwszy człowiek leciał do stratosfery osiągając wysokość 16.000 metrów.



Olbrzymi balon napełniony gazem.



Profesor Piccard wsiada do aluminjowej gondoli, która została hermetycznie zamknięta.



Start balonu.

Wieczorny napad na policjanta.

Warszawa, 29. 5. — Przy zbiegu ul. Strzeleckiej i Środkowej na Pradze na patrolującego posterunkowego 32-letniego Władysława Fudlińskiego napadło wieczorem

kilku osobników,

którzy rozbroili go i zadali ciężkie rany w okolicę serca i ramię. Napastnicy korzystając z ogólnego zamieszania zbiegli. Nieprzytomnego policjanta podnieśli przechodnie i wezwali pogotowie ratunkowe. Stan zdrowia Fudlińskiego bardzo ciężki.

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.87 — 8.88.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

Troje dzieci w głębokim stawie.

Chłopcy utonęli — dziewczynkę uratowano.

Łódź, 29 maja. W dniu wczorajszym wieś Raczki, w powiecie wieluńskim była terenem tragicznego wypadku, który w całej okolicy wywołał

przygnębiające wrażenie.

Jeden z mieszkańców wymienionej wsi udał się na łąki zabierając na wóz troje drobnych dzieci. Stanąwszy w pobliżu dużego stawu wieśniak Adam Kacperski oddalił się, by obejrzeć pola. Pozostawione samopas konie skubiąc trawę posuwały się w kierunku stawu, tak że w pewnym momencie wóz z pochyłego brzegu osunął się do wody. Przeraźliwe krzyki tonących dzieci zaalarmowały wieśniaków pracujących w polu. Kto żyw pośpieszył na ratunek tonącym. Przybiegł również przerażony ojciec. Mimo natychmiastowej pomocy zdołano uratować tylko

dziewczynkę.

Dwaj chłopcy 2 i 4-letni utonęli. Zwłoki ich wydobyto po godzinnych poszukiwaniach.

Wymarsz 31 p. Strzelców Kan. do Barycza.

Łódź, 29 maja. W dniu jutrzejszym, wyrusza do obozu ćwiczebnego w Baryczu 31 pułk Strzelców Kaniowskich.

Pobyt pułku w obozie ćwiczebnym potrwa 1 miesiąc, poczem żołnierze powrócą do Łodzi około 1 lipca.

Wisielec na dworcu.

Rozpaczliwy krok chorego.

Tomaszów, 29 maja. W dniu wczorajszym około godziny 9 wieczór w ubikacji dworca kolejowego w Tomaszowie znaleziono wiszące na pasku

zwłoki mężczyzny.

Wisielca odcięto z pętli i zawezwano lekarza, który stwierdził już tylko zgon nieznajomego. Samobójcą okazał się 57-letni Bronisław Szymański, robotnik zamieszkały w Tomaszowie przy ulicy Kolejowej 27. Przyczyną rozpaczliwego kroku Szymańskiego była nieuleczalna choroba — paraliż.

Zwłoki denata przewiezione zostały do kostnicy miejskiej.

Mieszkania bez opieki

cieszą się powodzeniem u złodziei.

Łódź, 29. 5. — W ostatnich czasach zanotowano wzmożenie się kradzieży mieszkaniowych.

W związku z powyższem oraz z uwagi na zbliżający się okres wyjazdów na letniska, dowiadujemy się, że władze policyjne rozciągnęły baczny nadzór nad bezpieczeństwem w mieście.

Mimo to jednak nie sposób jest zabezpieczyć wszystkich opuszczonych mieszkań przed kradzieżą i dlatego wyjeżdżający winni prosić najbliższe otoczenie o zwrócenie uwagi w czasie ich nieobecności na opuszczone mieszkanie.

——x-x——

DZIECKO WPADŁO DO PIWNICY.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 29 maja. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w podwórzu przy ulicy Piotrkowskiej 122 wpadł do piwnicy 7-letni Tadeusz Kryniewiecki, syn służącej zamieszkały w tymże domu. Chłopiec odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala dziecięcego Anny-Marji.

* * *

Na ulicy Lutomierskiej spadła z wozu odnosząc złamanie nogi 15-letnia Anna Anuszkiewicz służąca, zamieszkała przy ulicy 28 p. Strz. Kaniowskich 33/35. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Anuszkiewiczównę do szpitala.

* * *

W łaźni rytualnej przy ulicy Gdańskiej 75 upadł odnosząc złamanie lewej ręki 43-letni Michał Tynber, właściciel nieruchomości, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 38. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do domu.

Trup wyrostka w polu.

Porażenie słoneczne przyczyną śmierci.

Łódź, 29 maja. — W dniu wczorajszym, około godziny 9 rano na polach majątku Łopatki, gminy Buczek, w powiecie łaskim. znaleziono zwłoki 10-letniego Stefana Gaze, zamieszkałego w cegielni Łopatki. Zwłoki chłopca zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Jak się okazuje chłopiec wyszedł z domu przed dwoma dniami i nie powrócił więcej. Stefan Gaze był dzieckiem chorowitym, przypuszczać też należy że położywszy się w polu zmarł wskutek porażenia słonecznego.

Całodzienne przyjmowanie paczek

w IV Urzędzie Pocztowym.

Łódź, 29. 5. — W swoim czasie kupcy, posiadający swe składy w obrębie IV Urzędu Pocztowego, mieszczącego się przy ul. Zachodniej 63 — 65 zwrócili się do dyrekcji pocztowej w Łodzi z prośbą o przedłużenie godzin przyjmowania w tym urzędzie paczek, dotąd bowiem paczki przyjmowane były od godz. 8 do 12 i od 3 do 6 z trzygodziną przerwą obiadową.

Dyrekcja przychylając się do prośby kupców ora zbiorac pod uwagę, że w ten sposób odciąży Główny Urząd Pocztowy, postanowiła od dnia 28 maja w IV Urzędzie Pocztowym przyjmować paczki bez przerwy obiadowej od godz. 8 rano do 6 wieczorem.

Niedzielne wiece.

Łódź, dnia 29 maja. — W związku z ostatniemi redukcjami płac robotniczych w przemyśle oraz w związku z redukcją godzin pracy — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła na nadchodzącą niedzielę zwołać szereg

wieców protestacyjnych.

Wiece te odbędą się w sali związku pracowników kas chorych (Piotrkowska 73), w sali robotników sezonowych (Podleśna 26), w związku drukarzy (Nawrot 20), w sali Kinoteatru Oświatowego oraz w sali Kulturligi (Brzezińska 23).

Na wiecach tych uchwalone będą odpowiednie w tej sprawie rezolucje, które następnie specjalna delegacja zawiezie do Warszawy.

Żart anormalnego człowieka.

Czyje zamówienie?

Z Bydgoszczy donoszą:

Pewna firma przy ulicy Dworcowej, otrzymała zamówienie na dostawę większej ilości różnych przyborów do młyna parowego oraz do rybołóstwa. Zamawiający prosił listownie, aby towary te odpowiednio opakowano i odesłano za zaliczeniem do Skolimowa w województwie łódzkiem. Zamówienie podpisane było na zwiskiem Paweł Jehn w Skolimowie, a wysłane z Wielunia.

Właściciel firmy niezwłocznie wysłał za zaliczeniem zamówiony towar, oczekując

nadesłania gotówki.

Czas jednak upływał, a gotówki nie nadsyłano, gdyż jak się okazało, skrzyń z towarem nikt nie wykupił. Stwierdzono, że w Skolimowie zamieszkuje rzeczywiście p. Jehn, lecz ten żadnego zamówienia nie robił.

Z powodu więc niegodnego żartu, czy też mściwości jakiegoś anormalnego człowieka firma poniosła szkodę na transporcie i opakowaniu.

——::-::——

Kaden-Bandrowski prezesem „Strzelca".

Warszawa, 29 maja. Kierownictwo stołecznego okręgu Związku Strzeleckiego ukonstytuowało się w ten sposób iż prezesem został Julian Kaden-Bandrowski, a komendantem okręgu kapitanem Wojtulewicz.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wiceprezesem Izby Handlowo-Przemysłowej na miejsce zmarłego dr. J. Sachsa został wybrany p. Mieczysław Hertz.

(—) Wybory do gminy żydowskiej w Łodzi, dały zwycięstwo ortodoksyjnej Agudzie.

(—) Wiceministrowie skarbu Koc i Grodyński otrzymali dymisję. Nowym wiceministrem skarbu został mianowany zdecydowany zwolennik etatyzmu p. Stefan Starzyński.

Urlopy i redukcje.

Łódź, dnia 29 maja. — Tak zwany ... międzysezonowy w przemyśle łódzkim ... znaczył się szczególnie poważnemi zmia...

Jak się bowiem dowiadujemy zakłady ... Poznański nie przewidują żadnej redukcji.

Ostatnio zwolniono kilku robotników, ... ich miejsce przyjęto innych.

W fabryce K. Eizerta również zwolnionych będzie kilkunastu robotników, lecz na ich miejsce zaangażowani będą nowi.

Robotnicy zredukowani pracowali ... 16 godzin, tak, że zasiłki pobierane prze... będą dość znaczne.

W Widzewskiej Manufakturze wogóle ... przewiduje się narazie żadnych zmian w ... trudnieniu.

Jeśli chodzi o Zakłady Schiblera i ... na to tu przedłużono pracę niektórym ... kom o kilka dni, celem odrobienia ustawowego czasu dla otrzymania zasiłków. Z pośród ... powanych 1050 robotników otrzymało ... świadczenia zapomogowe.

Po ukończonym urlopie pewna ilość ... ków przyjęta zostanie do pracy.

Pozatem w Zakładach Scheiblera ... żym Młynie odrabia wymówienie 800 ... ków.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Sp. Akc. Wyrobów Weln. Ch. J. Wiślicki", zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale III handlowym decyzją z dnia 8 maja 1931 r. wyznaczył dodatkowy ostateczny 3-tygodniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 6 czerwca 1931 r. o godz. 11 rano w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy w zakreślonych terminach nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom wskazanym w art. 513 Kodeksu Handlowego.

Syndykt tymczasowy
adw. Henryk Finksztajn
Południowa Nr. 2, tel. 148-48.

Ogłoszenia drobne

„Grand Central".
NAJWIĘKSZY DWORZEC ŚWIATA.
Wejście na kontynent amerykański.

Nowy Jork, w maju.

...jąc w olbrzymiej hali Grand Cen... wielkiego centralnego dworca no... ...klego — człowiek czuje się przy... ...ny jego rozmiarami i mądrą celo... ...z jakiemi spotkać się można je... ...tylko na drugim dworcu Nowego ... — Pensylvaniastation.

...przezwyciężeniu pierwszego wra... ...oszałamiającego ogromu, rozpo... ...można z łatwością, że genjalny ... w tym labiryncie setek przejść ...tarzy, schodów, prowadzących w ...wgłąb korytarzy podziemnych, ...ch i ubocznych arteryj komuni...ych, olbrzymich hal i galeryj — ...pozornie zawiłym kompleksie jed...orzył coś jedynie odpowiednie... wielkiej metropolji, jaką jest No..., a zarazem najodpowiedniejsze ...tnalsze wejście na kontynent ...

...rzec Grand Central Terminal za... dzisiejsze swe oblicze przebu... ...dokonanej w 1913 r. Widok dwor...cy, utrzymanego w stylu Odro... i ozdobionego zegarem, otoczo... ...skorzeźbą nie pozwala się do...

...tnych urządzeń wnętrza.

...ce go „drapacze nieba" naze... przewyższają go swym ogro... ...wet wejście z 42 ulicy przedsta...dość skromnie. Dopiero po prze... drugiej linji wrót, przy wej... ...obionem tablicą pamiątkową z ...wyróżnieniem nazwisk wszystkich ...ści, które przyczyniły się do ...wy dworca, w olbrzymiej, wyso... ...czekalni, nie posiadającej nic ...o ze zwykłemi poczekalniami ...emi, podróżnik uświadamia so...ność ducha, który tutaj pa...

...nym stopniu, jak niema różnic ...le klas w pociągach amerykań...tutaj także ujawnia się jedna...

...dbałość o podróżnych

...ch sfer biednych i bogatych. ...tutaj przed wyjazdem i kupić ...wszystko, cokolwiek się potrze...ej strony nabyć można kwia..., z prawej strony znajduje się ...„drug-store", pokój śniadaniowy ...a. Jest oczywiście także sta...wa i telegraficzna.

...y dwoma stoiskami, zaopa...e wszystkie dzienniki i cza...stanów Zjednoczonych oraz ...nowości księgarskie.

...zawsze uśmiechnięty policjant

...w rękawiczkach, gotowy na u... ...jeżdnych. Murzyni w czerwo...nkach odgrywają role traga...wej strony szerokie schody pro... w dół do oddzielnych pokojów ... panów. Pięćdziesięciu fryzje...ągu całej doby jest na usługi ...; trzydziestu czyścicieli obu...czyszcza bez przerwy, trzej ...szczą i prasują ubranie pod... podróżny bierze kąpiel lub pod...sażowi. Panie na żądanie mo...ondulowane włosy, a kilka ...ek dba o wygodę pań odpoczy... w czasie, gdy garderoba ich ...za się do porządku.

... kroków dalej z poczekalni prowadzą schody wdół i wchodzi się do głównej hali,

wysokości kilku pięter.

Ściany jej wyłożone są jasnym marmurem, szlifowana cementowa posadzka lśni się jak lustro, a przez szklany dach widoczne jest gwiezdne niebo Nowego Jorku, oświetlone wieczorem szeregiem lampjonów wzdłuż górnego gzymsu sali. Na środku hali znajduje się biuro informacyjne, zaopatrzone we wszystkie udogodnienia dla podróżnych. Bilety okólne wydaje specjalne biuro, a zwykłe bilety nabyć można przy pięćdziesięciu okienkach w głównej hali.

Wielkiem udogodnieniem jest okienko, przy którem składa się listy dla przyjeżdżających i odjeżdżających, a także paczki ze sprawunkami ich poczynionemi na mieście, które odbierają przy wyjeździe. W tem samem miejscu można w wypadku potrzeby

nabyć parasol.

Ci pasażerowie zaś, co mają zamiar pojechać dalej kolejką podziemną nie potrzebują opuszczać dworca, a także z lewego skrzydła dworca dostać się mogą na inne pociągi koleją obwodową.

Jeżeli ktoś potrzebuje samochodu, znajdzie go na miejscu, na wysokości pierwszego piętra. Na dworcu także zamówić można pokoje w pierwszorzędnych hotelach „Commodore" i „Roosevelt" oraz dostać się do nich, t. j. wprost do hali hotelowej, nie wychodząc na ulicę.

Jeżeli zaś ktokolwiek rozporządza czasem wolnym, niech zwróci się z głównej hali na prawo. Zobaczy wówczas pierwszy pociąg, który w roku 1831 przejeżdżał na tej trasie, z jego starożytnym parowozem i wagonami. Dookoła tej pamiątki mądry zarząd kolei zgrupował wszystkie najnowsze okazy nowoczesnego kolejnictwa wraz z wystawą obrazów wszystkich miejscowości Ameryki.

Prócz tego znajduje się także w Grand Central stała wystawa sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej.

Przez niezliczone sale, korytarze, tunele i schody przelewa się bez przerwy

ciżba ludzka,

bowiem niemal co minutę odchodzi lub przychodzi jaki pociąg. Wszystko jednak — i jest to szczegół charakterystyczny, którego pominąć nie można — odbywa się w zupełnym spokoju i ciszy. Pomimo tłumów ludzi nie słychać hałaśliwej rozmowy, głośnego wołania lub krzyku. Wszyscy wzajem oszczędzają swoje nerwy i niekiedy odbiera się wrażenie pobytu w jakiejś świątyni. I tak jest właśnie dobrze, bo trudno sobie wystawić coby się dziać musiało w Grand Central, gdyby olbrzymie masy ludzi, jakie tutaj krążą bez przerwy, zachowywały się niespokojnie i hałaśliwie.

Należy także wspomnieć o najcudowniejszym szczególe Gran Central. Jakkolwiek jest to dworzec olbrzymich rozmiarów, nie widzi się tutaj żadnego toru i żadnego pociągu, ani z frontu ani z tyłu dworca. Wszystkie bowiem pociągi kursują pod ziemią. Na głębokości 25 stóp pod poziomem ulicy znajduje się górna stacja wytyczna. Następna leży jeszcze niżej.

Wąskiemi schodami dostać się można z marmurowej hali do poszczególnych peronów. Każdy tor (track) ma własny peron, dzięki czemu jest możliwe, że na 42 torach odchodzi codziennie 200 pociągów. Elektryczne lokomotywy pod ziemią i pod Hudsonem kierują pociągi do właściwych dworców za miastem i tam dopiero zastępują je parowozy. To samo oczywiście odbywa się w odwrotnym porządku przy pociągach dalekobieżnych. Pociągi lokalne zaś do New-Jersey i zpowrotem obsługują

wyłącznie lokomotywy elektryczne.

Uderza także w Grand Central specjalna cecha amerykańska: bajeczna czystość we wnętrzu dworca w wielkiej sprzeczności z brudem ulicy. Dworzec centralny w Nowym Jorku jest istotnie osobliwością godną zwiedzenia i podziwu.

Bull.

Ołtarz w płomieniach.
„Elektryczna panika".

Półwysep Guerande, położony na rzece Loire w pobliżu jej ujścia, nawiedził

niezwykły wypadek.

Wczesnym rankiem w niedzielę Zielonych Świąt, nad półwyspem przeciągnęła silna burza.

Prawdopodobnie naskutek tej burzy w instalacji elektrycznej coś się zepsuło i w całej okolicy następowały krótkie spięcia.

Na szosie panował trzask iskier elektrycznych; z drutów przydrożnych wydobywały się z sykiem płomyki.

Gdy rozpoczęło się nabożeństwo w kościele wioski Tresolan, nagle ołtarz stanął w płomieniach. Wierni w popłochu uciekli.

Jednocześnie, we wszystkich domach okolicznych wydarzyły się wypadki.

W jednym domu wieśniak wyskoczył z łóżka na wilgotną podłogę i padł jak rażony piorunem.

W innym znowu domu, gospodarz, chcąc słuchać radja, dotknął kontaktu i poparzył się boleśnie.

Władze sprowadziły specjalistów techników, którzy zajęli się zlikwidowaniem elektrycznej paniki...

DUCH w MUNDURZE.
Niesamowite zjawisko w korytarzu kolejki podziemnej.

Niezwykle ciekawy wypadek masowej sugestji zdarzył się w Paryżu:

Kolej podziemna w Paryżu, popularnie nazwana „metro", jest zamknięta po 1 w nocy do pół do szóstej rano. Około godziny trzeciej w nocy policjant patrolujący koło bulwaru Świętego Michała w dzielnicy Łacińskiej, posłyszał przenikliwy krzyk, dochodzący z bulwaru Świętego Wawrzyńca. Podbiegłszy w tym kierunku wraz z swym kolegą, zauważył leżącą na stopniach „metra"

kobietę w stanie półprzytomnym.

Kobieta ta, pokazując na bramę wejściową do „metra", zamkniętą kratą, wołała, że zobaczyła tam ducha, który ją chciał wciągnąć do wnętrza.

Przypuszczając, że to nie duch, lecz raczej jakiś podejrzany osobnik, który zaczaił się na stacji podziemnej w jakichś nieczystych celach, policjanci skomunikowali się z nocnym dyżurem kolei podziemnej. Wkrótce wysłany urzędnik otworzył kratę i policjanci weszli do wnętrza.

Przeszukano starannie całą stację i przyległe korytarze podziemne — nie znaleziono nikogo.

Lekarz policyjny stwierdził, że owa kobieta jest zupełnie trzeźwa i przywidzenie powstało u niej na tle choroby nerwowej.

W godzinę później policjanci, wracający zgóry bulwaru, ujrzeli koło owej stacji tłum ludzi. Byli to przeważnie

nocni włóczędzy,

kobiety lekkich obyczajów, ale było też sporo studentów i solidniejszych mieszkańców Quartier Latin.

Wszyscy ci ludzie, wpatrzeni z grozą w ciemny wchód kolei podziemnej wydawali okrzyki przestrachu, niektórzy z nich wyrywali się z tłumu i uciekali.

Okazało się, że wszyscy oni widzą „ducha", krążącego za kratami „metra" i wzywającego ich do wnętrza. Policjanci usiłowali rozpędzić tłum, gdy nagle zaszła dramatyczna scena: oto jeden z policjantów ujrzał także „ducha".

Atmosfera stała się niesamowita. Zawezwany oddział policji rozproszył tłum i obstawił wejście do stacji podziemnej.

Ów policjant zeznał później, że w pewnym momencie ujrzał najwyraźniej „ducha", przechodzącego przez sień wejściową kolei podziemnej i ujrzał go tak jak widzieli go wszyscy w tłumie, począwszy od owej kobiety której imaginacja rzuciła te psychozę: był to mężczyzna średniego wzrostu w mundurze żołnierza francuskiego, który unosił się

nad ziemią bez nóg.

Cały wydzielał emanacje świetlną.

Tłumaczy się ten kształt przywidzenia tem, że parę dni przedtem pewien żołnierz wpadł pod koła nadjeżdżającego pociągu właśnie na tej stacji — został uratowany, lecz koła pociągu odcięły mu obie nogi.

Zdarzenie to jest ciekawym dowodem sugestji zbiorowej.

Improwizowane kąpiele.



W całej Europie panują niezwykłe upały. W miastach Zachodu młodzież korzysta z każdej sposobności, aby wodą ostudzić swe ciała.

Osiem miljonów dolarów
przegrał nałogowy amator hazardu.

Wytworny świat towarzyski Nowego Jorku pozostaje obecnie pod wrażeniem tragicznej śmierci miljonera J. P. Donahue, który, jak już donieśliśmy o tem w krótkiej depeszy, odebrał sobie życie. Miljoner ten zmarł w sanatorjum Harbor wskutek

ciężkiego zatrucia.

Oto wystarał się on, nie wiadomo w jaki sposób, o straszliwą truciznę, chloryt rtęci i zażył znaczną jej ilość. To też mimo starań lekarzy nie można go było już ocalić. Donahue niedawno się ożenił z córką jednego z największych krezusów nowojorskich, pochodzącą z rodziny — Woolworthe — sam zaś również był człowiekiem bardzo bogatym. Posiadał on jednak okropny i fatalny nałóg: namiętnie uprawiał

rozmaite gry hazardowe.

O przegranych tych krążyły wprost legendarne opowieści. Zdarzały się tygodnie, w których miljoner przegrywał codziennie 100 i więcej tysięcy dolarów...

W przeddzień samobójstwa udał się Donahue do pewnego tajnego klubu, — gdzie przegrał olbrzymią sumę, wynoszącą pół miljona dolarów oraz bezcenne klejnoty swej żony, które nazajutrz musiał wręczyć swemu partnerowi. Wskutek tego znalazł się on w nader kłopotliwej sytuacji finansowej, co wywołało u niego silną

depresję psychiczną.

Wreszcie zniechęcony do życia, dręczony wyrzutami sumienia i ogarnięty wstrętem do samego siebie i swej ohydnej namiętności, której żadną miarą nie mógł się pozbyć, pozbawił się życia... Okazało się, że Donahue w ostatnim roku przegrał 8 miljonów dolarów.

Sensacyjna ta afera rozeszła się w Ameryce szerokiem echem i wywołała wielkie zainteresowanie.

MILLS. 1) Przedruk wzbroniony

APASZKA
POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ I.

...go nie tańczysz? — zapytała ..., wracając z Jerzym do stolika. Rolski uśmiechnął się i potrzą... ... Po teatrze przyszedł z żoną ...m jej Jerzym Torpem do ka... ...teraz oto siedział i przyglądał ... tańczą. Było to bądź co bądź ...nie. Sam nie miał z kim tań... ...ł się przed sześciu laty i Marja ...wolała tańczyć z innymi, niż ... mężem. Dziś asystował jej Je... ...upełnie szczęśliwa.

...lkach siedziały różne odrębne ... jednym rogu towarzystwo ar... czarnookie ubrylantowane ko... ...mężczyźni o gładkich ulizanych ... przesadnie nowych garnitu... ...bliższym stoliku siedzieli jacyś ... którzy wciąż spoglądali na ... widocznie kelner coś im o nim ... Gazety rozpisywały się o wa... ... Nic dziwnego, że posiadacz ...ego na świecie okazu chiń...ny musiał budzić sensację. ... wolałby, żeby go pozostawio... ... Co to kogo mogło obchodzić, czy wazon zostanie w jego posiadaniu, czy przejdzie w inne ręce?

— Tańcz, Heniu. Nie bądź leniwy. Tamte panienki zatańczyby z tobą z przyjemnością.

Po drugiej stronie sali, niedaleko orkiestry, siedziały przy stoliku trzy młode dziewczyny.

— To są zawodowe tancerki, moja droga. Jeżelibym z którą zatańczył, musiałbym jej zafundować butelkę szampana.

— Zawodowe tancerki? — zdziwił się Jerzy Torp.

— Tak — potwierdziła Marja. — Prawie we wszystkich kabaretach paryskich są zawodowe tancerki, które przychodzą na cały wieczór, tak jak kelnerzy i tańczą z gośćmi. Dostają zapłatę tygodniową, prawda, Henryku?

— O, bardzo niewielką. Zato mają duży procent od wina, wypitego przy ich stoliku. Prawdziwe pijawki.

Henryk zorjentował się w stosunkach, gdyż ostatnio często przyjeżdżał do Paryża. Miał udział w firmie handlującej dziełami sztuki i przeprowadzał w związku z tem różne interesy. Ale nie tą drogą zdobył wazon Minga. Skarb ten dostał mu się w spadku wraz z majątkiem ziemskim po sędziwej dalekiej kuzynce, baronowej Mollot. Henryk był zawsze jej ulubieńcem to też jemu zapisała swoje dobra i sławną na cały świat, zebraną przez siebie kolekcję porcelany .Wazon Minga podarowała kiedyś jej mężowi sama chińska cesarzowa, wdowa.

Ciekawą stroną testamentu było to, że nie ograniczał prawie w niczem woli spadkobiercy. Henryk mógł sprzedać majątek i kolekcję, komu chciał. Zato jedna klauzula mogła go ewentualnie postawić w ciężkiej sytuacji. Stara baronowa, wychowana według surowych pojęć, gorszyła się nowoczesną swobodą obyczajów i bolała głęboko nad powojenną manją rozwodów. To też pomimo, że była zadowolona z małżeństwa Henryka, uznała za stosowne zabezpieczyć trwałość związku i zastrzegła w testamencie, że w razie rozwodu majątek (lub suma, otrzymana ze sprzedaży) przechodzi na następnego spadkobiercę.

Jak na światową, mądrą, starą kobietę, była to dziwna klauzula. I Henryk, mówiąc o tem żonie, rzekł:

— Przecież wiedziała, że pobraliśmy się z miłości. Co jej przyszło do głowy, żeby nasze małżeństwo umacniać pieniędzmi?

A Marja odpowiedziała:

Pieniądze zawsze się przydadzą.

Rozmowa ta miała miejsce przed dwoma laty. Henryk przypomniał ją sobie dlatego, że Marja zaczęła go ostatnio namawiać, aby sprzedał wazon Minga i nawet skomunikowała go z pewnym potentatem naftowym, który przysłał rzeczoznawcę, co spowodowało sensację prasową.

Patrząc na tańczącą żonę, myślał o swojem małżeństwie i o wazonie Minga. W ostatnich czasach prawie nigdy nie byli sami, bo zawsze towarzyszył im jakiś wielbiciel czy przyjaciel Marji. Najświeższą nowością był Jerzy Torp, młody oficer z garnizonu w Kairze, gdzie Rolsey spędzili Boże Narodzenie. Jerzy był dobrym jeźdźcem i świetnym tancerzem, lecz na tem wyczerpywała się jego charakterystyka.

— Dlaczego nie zatańczysz z jedną z tych panienek? — rzekła znów Marja. — Idź. Możesz jej ostatecznie postawić butelkę szampana. To cię nie zrujnuje.

Henryk uśmiechnął się i pomyślał o początkach ich pożycia, kiedy to Marja sama sobie szyła sukienki. Wtedy nie powiedziałaby, że butelka szampana nie zrujnuje go. Czy naprawdę pieniądze przyniosły im szczęście? Dni zmagania się z biedą i pierwszych kroków w zawodzie znawcy sztuki były pełne radości. Gdyby nie to, że stara baronowa Mollot, z którą się zetknął dzięki swym artystycznym zainteresowaniom, zabezpieczyła im byt, byłby zaszedł na tej drodze daleko. Miał naprawdę dobry gust i pracował z wielkim zapałem.

Spojrzał na trzy tancerki. Pijawki, bo pijawki, ale jeżeli Marja uważa, że powinien się rozerwać, to zatańczy z jedną z nich. Z tą środkową, jasnowłosą, z wesołemi oczami. Najmożliwsza. Tamte dwie jakieś sztuczne i manekinowate. Orkiestra zaczęła grać nową melodję.

— Dobrze —rzekł wstając.

Podszedł do stolika tancerek i zapytał blondynkę, czy z nim zatańczy. Wiedział naturalnie,, że mu nie odmówi ,gdyż kontrakt z zarządem kabaretu zobowiązywał ją do tańczenia ze wszystkiemi gośćmi.

Trzy tancerki obrzuciły go uważnem spojrzeniem. Najwymowniejsze były oczy blondynki. Dwie pozostałe nosiły na sobie silne piętno nocnego życia Paryża. Noc w noc przychodziły do kabaretu i tańczyły z nieznajomymi mężczyznami, których już potem nie spotykały. Łańcuch bezimiennych twarzy, sunących w nieskończoność — takie było ich życie.

Henryk objął ramieniem jasnowłosą dziewczynę i wyprowadził ją na środek sali. Uderzyło go to, że była świeża jak kwiat i że nie owiewał ją żaden ostry, perwersyjny zapach. Ręka, którą trzymał w swojej, była chłodna i biała jak lilia wodna. Niewątpliwie zrobił dobry wybór.

Dziewczyna tańczyła, jak wszystkie zawodowe tancerki, lekko i rytmicznie, ale absolutnie nie indywidualnie. Wszak był dla niej tylko klientem. Miał zamiar powrócić po skończonym tańcu do swego stolika i posłać jej wino czy co innego, według żądania, ale widok Marji i Jerzego pogrążonych w ożywionej rozmowie, napełnił go zniechęceniem. Postanowił usiąść z tancerką i dowiedzieć się czegoś o jej życiu.

— Napije się pani czego? — zapytał.

— Z przyjemnością.

(C. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Magistrat skierował do rady miejskiej wniosek w sprawie powierzenia na warunkach kredytowych wykonania robót brukarskich w Warszawie na ogólną sumę 20 miljonów złotych. Roboty te mają być wykonane w ciągu 4-ch lat, należność z tego tytułu płatna w ciągu 10 lat. Amortyzacja rozpocznie się w r. 1933, opłata procentów w r. 1932. W r. b., ze względu na spóźnioną porę, byłyby wykonane roboty na sumę 1 miljona zł., o ile rada miejska jeszcze w tym tygodniu całą sprawę załatwi. Niezwłocznie po uchwaleniu wniosku przez radę miejską magistrat opracuje plan robót i ustali ulice, na których roboty będą wykonane. Mają to być w roku bież. wyłącznie roboty asfaltowe.

• • •

Odbyło się posiedzenie komitetu fundacji m. st. Warszawy pomocy dla inwalidów W. P. pod przewodnictwem b. prezydenta m. st. Warszawy, inż. Piotra Drzewieckiego. Z przyjętego dorocznego sprawozdania wynika, że w roku 1930 wypłacono zapomóg 26.311 zł. 246 inwalidom i udzielono pożyczek zwrotnych 12.850 zł. — 33. Nadto udzielono 2000 zł. wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu celem wydawania zapomóg doraźnych oraz przyznano 16.000 zł. w postaci zapomóg instytucjom opiekującym się inwalidami i ich dziećmi.

• • •

Miejskie składy rzeczy zasekwestrowanych z tytułu zaległych podatków, w których odbywa się przymusowa sprzedaż z licytacji, posiadają większą ilość rzeczy wartościowych. Mimo to szersza publiczność nie wykazuje zainteresowania licytacjami i nie bierze w nich udziału. Wskutek tego licytacje są opanowywane przez niepożądane elementy, które proponują za licytowane przedmioty wprost śmieszne ceny. Składy nie oddają licytowanych przedmiotów za bezcen, co rujnowałoby płatników i wcale nie rozstrzygałoby zagadnienia pokrycia należności podatkowych.

• • •

Od kilku dni odbywają się próby w celu zbadania wytrzymałości rury wodociągowej, przeprowadzonej pod mostem Kierbedzia. Podczas wojny była uruchomiona jedna z dwóch rur, doprowadzających wodę do Pragi. Dopiero w tym roku dyrekcja wodociągów przeciągnęła ten przewód. Próba odbywa się w ten sposób, że do zamkniętej od jednego końca rury zapomocą pompy wtłacza się wodę pod wysokiem ciśnieniem. O ile rura wytrzymuje ciśnienie, uruchamia się ją w pełni. Próby wypadły dobrze wobec czego nastąpi uruchomienie przewodu.

* * *

Roboty w parku na Żoliborzu szybko postępują. Posadzono około 3.000 drzew i krzewów. Wydobyto z terenów pofortecznych kilkaset metrów gruzu, który będzie użyty do gruzowania. Ogrodzono częściowo teren, zajmujący około 6 hektarów. W przyszłym tygodniu rozpocznie się wysiewanie trawników, poczem rozpoczęta będzie budowa dróg. Park na Żoliborzu będzie już w porze letniej częściowo wykończony i oddany do użytku publicznego.

—o—

Głodny robotnik

dokonał dwóch napadów rabunkowych.

Z Torunia donoszą:

Robotnik Bronisław Brzeziński, zam. w Toruniu napadł na drodze prowadzącej do Chełmna na robotnicę Marjannę Glasinównę i obrabował ją z posiadanej gotówki w wysokości 26 złotych, która stanowiła jej

cały zarobek tygodniowy.

W kilka tygodni później Brzeziński spotkał tę samą Glasinównę, wracającą z pracy na drodze z Papowa Biskupiego. Zatrzymał ją i pod groźbą zabicia nożem zrabował jej 49 zł.

Powiadomiona o napadzie policja zarządziła pościg. Brzeziński przy pomocy niejakiego Góralskiego ukrył się przed policją.

W dniu wczorajszym Brzeziński znalazł się na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tut. Sądu Okręgowego. Oskarżony do winy się przyznał. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego tego czynu dokonał, odpowiada:

— Z nędzy — byłem głodny.

Sąd, uwzględniając krytyczne położenie oskarżonego wymierzył mu dwa lata więzienia. Góralskiego zaś za pomoc w ucieczce sąd zasądził na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu karę na 3 lata.

KRATECZKI.

Mocne uderzenia

2 przedstawicielek słabej płci.

Gdy przez kilka dni nie piszę o kobiecie, smętek przedziwny zalewa mą czystą duszę i smutno mi. Świadczy to, że człowiek do najgorszego zła, a więc i do kobiety, może się przyzwyczaić i trudno mu potem obejść się bez niej nawet w krateczkach. Naturalnie, wolę zawsze mieć do czynienia z kobietą w krateczkach, niż w życiu osobistem. Jest to i bezpieczniejsze i — zdrowsze. Kiedy bowiem w krateczkach ja się pastwię nad kobietą, znęcam się nad nią, dokuczam jej, to w życiu dzieje się niestety, przeciwnie. W życiu kobieta jest górą, a ja, słaby mężczyzna, dołem.

Czemu się dzieje, że kobiety odgrywają tak wielką rolę w naszem życiu, czemu myśl o kobiecie potrafi zniweczyć każdą radosną chwilę, czemu nie możemy wyzbyć się, otrząsnąć się poprostu z kobiety, jak z niemiłego koszmaru, jak z kurzu, czemu nie możemy, zostawiwszy kobietę w spokoju, jej własnemu losowi, zająć się sobą? Kobieta jest poprostu jakgdyby chorobą krwi każdego niemal mężczyzny. Wżera się w tkanki i nic jej usunąć nie może.

To jest smutne, prawda. Ale jest rzeczywiste. I gdybym nawet całe „Echo“ zajął na opisanie szkodliwości, zła, krzywdy, niesprawiedliwości jakie nam kobieta wyrządza, nikt mi nie uwierzy, ale jeśli i uwierzy, nie zdobędzie się na wykreślenie kobiety ze swego życia. Kobieta w swej delikatności, w swej t. zw. „słabości“, jest niewątpliwie stworzeniem bardzo brutalnem. Kobieta nie liczy się nigdy, mówiąc czy pisząc, z tem, czy sprawia przykrość, a nawet ból, mężczyźnie. Kobieta na takie drobiazgi nie zwraca uwagi. Jest nieświadomie bezwzględna i okrutna. Dla zaspokojenia swego kaprysu, swego własnego zadowolenia, dla swej istotnej czy urojonej dumy, zrobi każde zło. Jest kobieta usposobiona tak egoistycznie, że nawet postąpi wbrew swym chęciom, jeśli tylko będzie mogła mężczyznę zmusić do usłuchania jej woli.

Jeśli przeciętna kobieta potrafi zrobić wiele złego, to cóż dopiero kobieta inteligentna, mądra, uświadomiona, wyemancypowana, wysportowana, kobieta samodzielna, której się wydaje, że dlatego, że coś ostatecznie dla społeczeństwa robi, jest istotą wyższą ponad rzeczy ziemskie, dla której nie istnieją rzeczy tak błahe, jak „uczucie“, miłość czy sentyment. Egoizm takiej kobiety jest okrutny.

Kobiety, które tworzą dzisiejsze krateczki, są kobietami najzupełniej przeciętnemi: kłótliwe, pyskate i skłonne do awantur nawet na ulicy. Owe kobiety są dzisiaj jeszcze dziewczątkami. Nie chciałbym ich spotkać, gdy będą miały lat 25.

Helena Grzelska i Irena Clapa, obydwie po lat 17 spotkały na ulicy Szopena Irenę Więcławską. Co trzy dziewoje miały do siebie, nie wiem, coś tam jednak musiały mieć, gdyż najpierw zaczęły obrzucać się obelgami najgorszego gatunku a wreszcie Helcia i Ircia rzuciły się na Więcławską i dotkliwie pobiły ją, kopiąc po brzuchu i bijąc po twarzy.

Sąd Grodzki skazał dwie przedstawicielki uciśnionej, słabej i bezbronnej płci: Helenę Grzelską i Irenę Clapa każdą na 14 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Sąsiad z pierwszego piętra.

„Włamywacz“ pod kocem.

Z Bydgoszczy donoszą:

Niemiła przygoda spotkała p. L. Stefana, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej, którą to przygodę odczuł dotkliwie na swych kościach. Mianowicie, p. L., wracając późną nocą w stanie dosyć podchmielonym, do swego mieszkania, omylił się i zamiast na pierwsze, zaszedł aż

na drugie piętro.

Włożył klucz do zamka i majstrując nim przez dłuższą chwilę, dziwnym zbiegiem, udało mu się kluczem drzwi otworzyć.

Będąc pewnym, że wchodzi do swego mieszkania, posunął się śmiało kilka kroków naprzód, lecz w tejże chwili usłyszał głos: „ręce do góry, bo strzelam“, a jednocześnie ktoś zarzucił mu na głowę koc. Mało tego, ale na głowę biednego p. L. poczęły się sypać razy tak dotkliwe, że biedak począł krzyczeć w niebogłosy: „złodzieje, bandyci w mojem mieszkaniu, ratujcie!...“

Krzyk ten zaalarmował sąsiadów, którzy wybiegli ze swych mieszkań, dopytując, co się stało?...

Pan Zygfryd M., właściciel mieszkania, tłumaczył zebranym, iż [...] szawszy, że złodziej próbuje ot[...] drzwi do jego mieszkania, wziął [...] wer do ręki i wspólnie z brate[m ...] miał już przygotowany koc, za[...] i przychwycili złodzieja.

Rzekomy złodziej, tymczasem [...] many jeszcze ciągle pod kocem [...] brata p. M. myśląc, że to złodzie[j ...] czaili się na niego w jego mies[zkaniu ...] prosił jękliwym głosem, aby [...] wszystko, tylko darowano mu [...]

Zebrani sąsiedzi radzili zdjąć [...] głowy „włamywacza“ i oddać go [...] ce policji.

Gdy brat p. M. odsłonił głow[ę] szczęśliwego p. L., wszyscy ub[...] mieli, albowiem poznali swego [...] z pierwszego piętra.

Sprawa się wyjaśniła i pan L. [...] mał pełną satysfakcję, gdyż zost[ał ...] decznie przeproszony za niepor[...] nie, jednak tych razów, które o[...] już się cofnąć nie dało.

Przyczyną całej awantury, b[...] szczęśliwy klucz, który się aku[rat] dał do drzwi mieszkania drugie[go pię]tra, no i... alkohol...

WIERZGAJĄCA PRZEKUPKA.

Policjant w opałach.

Z Bydgoszczy donoszą:

Nielada widowisko dała z siebie na rynku p. Józefa Ziętakowa, handlarka masłem zamieszkała w Przyłękach.

Policja, która musi zawsze wtrącić się do wszystkiego, posądziła biedną p. Józefę o to, że sprzedaje fałszowane masło, czemu jednak zaprzeczyła ona stanowczo. Policja, zamiast poprzestać na zapewnieniu kobiety, okazała się tak „niegrzeczną“ wobec płci nadobnej, że nie uwierzyła jej słowu i zażądała od p. Z., aby ta udała się do komisarjatu, celem skontrolowania masła.

Pani Józefa, która z niejedne[go pie]ca już chleb jadła i niejednokrot[nie mia]ła z policją do czynienia, wiedz[ąc ...] w jej „uczciwem“ maśle będ[...] coś wynaleźć, więc

wolała tego uniknąć

Wziąwszy więc swój k[...] masłem, zmieszała się z tłum[em ...] dąc pewną, że uniknie „nieprzy[...] ści“, ale jak duch Banka, wyrósł [...] nią znowu policjant. Szybko [...] niła się na drugą stronę a jej [...] dowca“ jeszcze prędzej za nią [...]

Biedna kobieta, widząc, że [...] nie przed tą „zmorą“ i będzie [...] pójść do komisarjatu, postan[owiła ...] dopuścić do tego, aby obca rę[ka ...] rała“ w jej „uczciwem“ maśle [...] myśli wyrzuciła na bruk wszy[stko ...] sło, które momentalnie zostało [...] różne osoby rozebrane, tak, że [...] szedł policjant, p. Józefa stała [...] nym już koszyczkiem, niewinn[a jak ...] ranek.

„Zawzięty“ jednak policjant [...] wał jej z rąk koszyk i ener[gicznie ...] zwał ją do udania się z nim.

Pani Józefa, kobieta skromn[a ...] na zasad, odmówiła tej propo[zycji ...] łożywszy się na ziemi, poczęła [...] gać nogami, jak młody źrebię [...] jąc „nieprzyzwoitemu“ policj[antowi] przystępu do siebie. Nic jednak [...] mogło, gdyż nadeszła pomoc [...]

dobra dusza.

W komisarjacie p. Józefa na [...] zeskrobywanych przez policję [...] masła z koszyka, wszczęła [...] wy krzyk, a wreszcie pochw[...] znienacka zeskrobane na pa[...] chciała je wyrzucić przez okno [...] nikt nie tuczył jej „rzetelna [...]

Policja jednak udaremni[ła ...] miar i masło odesłała do urzę[du ...] produktów żywnościowych.

W urzędzie atoli popełniono [...] dę biednej p. Józefy wielką [„niespra]wiedliwość“, zamiast bowiem [...] że masło zawiera 77 procent [...] to napisali, że zawiera ono

24 procent wody

i wobec tego biedna kobieta b[ędzie mu]siała odpowiadać przed sądem [...] gotów ją jeszcze całkiem [...] zamknąć do paki. A wszyst[kiemu winna je]na ta policja...

Skrwawione ubranie na płocie.

Krowa na plantacjach truskawek.

Z Warszawy donoszą:

Gospodarz wsi Wygoda pod Karczowem Andrzej Gołębiowski wykrył przypadkowo zbrodnię dokonaną na osobie drugiego gospodarza z tejże wsi Jana Rosłańca lat 45.

Gołębiowski przechodząc szosą, zauważył ślady krwi, biegnące z brzegu szosy do lasu.

Zaintrygowany poszedł po śladach i w odległości 9 mtr. od szosy

znalazł zwłoki Rosłańca.

Zamordowany miał głowę rozbitą trzema potężnemi uderzeniami siekiery. O 40 metrów dalej w życie Gołębiowski znalazł rower należący do Rosłańca. O strasznem tem odkryciu gospodarz zawiadomił policję, która natychmiast wszczęła dochodzenie. Dochodzenie ujawniło sprawcę morderstwa Stanisława Niziołka, lat 24.

Okazało się, że Rosłaniec wyjeżdżając z Otwocka na rowerze spłoszył krowę, która wpadła na plantacje truskawek, należące do ojca mordercy Józefa Niziołka.

Niziołek odgrażał się Gołębiowskiemu, że mu to na sucho **nie ujdzie.**

Słyszał to jego syn, Stanisław, którego ongiś Rosłaniec oskarżył do władz o koniokradztwo. Sprawa nie została jeszcze rozpatrzona, a Niziołek odgrażał się, że nie daruje tego Rosłańcowi. Gdy policja weszła do zagrody Niziołków ujrzała na płocie suszącą się po praniu bieliznę i ubranie Stanisława. Na ubraniu rozpoznano ślady krwi. Obuch siekiery był także poplamiony krwią i świeżo oskrobany. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Niziołek przyznał się do morderstwa.

Mordercę i jego ojca osadzono w więzieniu.

Kto ma się stawić jutro

przed komisją poborową?

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910, zamieszkali na terenie V komisarjatu na litery H, Ch, I, K do Ke.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910, zamieszkali na terenie IV komisarjatu o nazwiskach na litery K, O.

Przed komisją poborową nr. 3 (Aleje Kościuszki 21) poborowi rocznika 1908 i 1909 kat. „B“, zamieszkali na terenie 2, 3 5, 8, 9 i 11 komisarjatu, którzy nie mogli stawić się we właściwym czasie.

JEAN DE LA HIRE 76)

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKLAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

Meryza gwałtownie wstała i zatopiła najdłuższy ze swoich sztyletów w piersi Mezarka. Równocześnie w drzwiach ukazał się Zogoff, wołając po niemiecku:

— Snowpen — Strażnicy, uwaga, cel!

A po francusku:

— Wszyscy jeńcy do mnie.

Helena podbiegła ku Sylwji i Alicji, a Gno Mitang i towarzysze wydarli się z rąk oszołomionych strażników i wraz z oswobodzonym Sowiookim stanęli przy boku Zogoffa. Neustadt skierował z błyskawiczną szybkością zielone światło w trzech oddzielnych promieniach na Mezarka, Snowpena, Tromaniego i resztę personelu gubernatora, pogrążając ich w bezruchu, w pozach, w jakich się znajdowali. Wszystko to stało się w ciągu pięciu sekund.

Kłaniając się przed Sowiookim, Zogoff rzekł mocnym i pewnym głosem:

— Panie Saint-Clair, teraz pan będzie tutaj rozkazywał.

Lecz prawie momentalnie rozległ się ostry krzyk.

EPILOG.

SEN — MARA.

Saint-Clair przebudził się i usiadł sztywno na łóżku. Obszerny pokój był słabo oświetlony promieniami księżyca, wdzierającemi się przez niedomknięte okno. Lecz Sowiooki nie potrzebował światła. Poznał natychmiast swój pokój, swój miły dobrze znany pokój w zamku de Bligny...

Dotknął ręką zroszonego zimnym potem czoła, westchnął z ulgą i szepnął:

— Co za okropna zmora... Ale słyszałem krzyk. Ten krzyk mię obudził. Czy słyszałem go we śnie, czy też...

Drżąc i doznając przykrego uczucia, że zimna woda spływa mu po plecach, wyskoczył z łóżka i wykonał gwałtownie kilka gimnastycznych ruchów.

Pracująca intensywnie myśl kazała mu powiedzieć głośno:

— Co za nadzwyczajny sen... Tak długi, tak dokładny. A ten krzyk, który słyszałem... Może to Sylwja...

Szybko, lecz starając się nie zrobić hałasu, przeszedł ze swego pokoju do starej wieży, a potem przez oszkloną galerję, delikatnie nacisnął klamkę, aby nie obudzić śpiących Sylwji, Piotra i panny Bron, i wszedł cicho do sypialni żony.

Paliła się nocna lampka. W szerokiem łóżku spała spokojnie młoda kobieta.

Saint-Clair poszedł dalej na palcach i przekroczył próg małego pokoju, w którym spał synek. Zobaczył dziecko, uśmiechające się we śnie.

Zupełnie uspokojony powrócił do żony, która zbudziła się właśnie. Otworzyła oczy i poznając w księżycowem świetle męża, szepnęła:

— Co się stało, Leonie?

Zbliżył się szybko, pocałował ją w usta i, siadając na łóżku, zapytał:

— Czyś nie krzyczała?

Podniosła się zaskoczona pytaniem.

— Która godzina?

— Zaledwie trzy minuty po jedenastej...

— Dlaczego mówisz „zaledwie“? — zdziwiła się Sylwja.

— Gdyż śnił mi się olbrzymi sen, sen, w którym przeżyliśmy około dwustu lat, przechodzili przez miljon perypetyj i nadzwyczajnych przygód... Zaledwie godzina na tak długi sen... Nie do uwierzenia, jak myśl jest szybką... Lecz powiedz, Sylwjo, dlaczego chciałaś wiedzieć, która godzina, gdy cię pytałem, czy nie krzyczałaś?

— Czy słyszałeś krzyk?

— Słyszałem, czy też zdawało mi się, że usnęła przed kilkoma minutami.

— Dlatego właśnie, Leonie, pytałam o godzinę. Krzyknęłam, to prawda, ale nie teraz.

— A więc kiedy....

— Gdy kładłam się. Zaledwie w dwadzieścia minut po rozstaniu się z tobą. Nietoperz wleciał przez otwarte okno i wpadł wprost na mnie. Nie mogłam zapanować nad sobą i krzyknęłam. Piotruś obudził się i zawołał „Mamo“ i przybiegł do mnie. Wygoniliśmy nocnego intruza i nasłuchiwaliśmy chwilę, czy nie przyjdziesz, zaalarmowany krzykiem. Ale nie zjawiłeś się, więc ułożyliśmy się do snu. Było to około dziesiątej.

— A mnie obudził około jedenastej ostry krzyk... Zapewne była to reminiscencja twojego krzyku z przed dziesiątej, który usłyszany we śnie zachował się widocznie w mej świadomości i ożył we mnie po godzinie, właśnie przy końcu snu. Ten sen wywołał twój krzyk z tajemniczych sfer naszych dusz, gdzie rodzą się i rozwijają rzeczy, znane nam tylko fragmentarycznie ze snów i halucynacyj.

— A co ci się śniło? — zapytała zaciekawiona Sylwja.

— Zaczekaj...

Przez chwilę milczał, porządkując w myśli poszczególne epizody snu, poczem zamknął drzwi do pokoju syna i usiadłszy wygodnie wpoprzek łóżka, zaczął mówić.

Opowiadanie trwało do białego dnia. Wreszcie rzekł: „Iwan Zogoff wymówił mocnym i silnym głosem: — Panie Saint-Clair, teraz pan będzie tutaj ro[...] i zakończył:

— To wszystko. Na tem [...] się nagle, słysząc ostry, przera[źliwy ...]

— Boże, co za sen — dziwi[ła się Syl]wja, która ani razu nie przerw[ała opowia]dania. — Drżę cała, gdyż wyd[aje mi się,] że to się naprawdę wydarzyło...

Śmiała się nerwowo i łzy [...] z oczu.

— Chodź, Sylwjo — [...] Clair serdecznie.

Zsunęli się z łóżka i trzym[ając się za] ręce, przeszli przez oświetlony [...] cem słońcem pokój. Weszli [...] syna.

Piotruś spał, drobna jego [...] tchnęła pogodą i spokojem.

Sylwja i Leon pochylili się [...] kiem, przez chwilę oddychali [...] dechu dziecka.

— Nie, Sylwjo, to był tylko [...] my nadzieję, że wypadki, które [...] ły, nigdy nie mogą się zdarzyć [...] byłoby zwątpić w szczęście lud[zkie ...] mi, jeśliby prawnuki naszego [...] mieli lepiej od nas rozumieć [...] wprowadzić słów: „Miłujcie się [...] nie“.

— Tak — westchnęła Sylw[ja ...] przyjdzie czas, kiedy nie będzie [...] ków?

KONIEC

—o:o—

SPORT

Decydująca rozgrywka.

Ł.K.S. czy Absolwenci zdobędą tytuł mistrza?

Rozgrywki w grach sportowych wy-…one na nadchodzącą sobotę i niedzie… zapowiadają się wyjątkowo ciekawie. …sobotę w sali Ośrodka Wychowania …nego, mieszczącej się przy ul. No-…argowej 24, odbędzie się decydujące …anie siatkówki męskiej między

ŁKS a Absolwentami.

…a powyższa będzie trzecią z serji mis…kich, bowiem w pierwszej zwycię …KS, zaś w drugiej Absolwenci.

…obotnie spotkanie ma zadecydować, … w udziale przypadnie zaszczytny …mistrza Łodzi w tej konkurencji gier …wych. Horoskopów przed meczem …wiać nie będziemy, zaznaczymy …e, że zwycięży ten zespół, który w …prędziej opanuje zdenerwowanie i …e silniejszą wolę zwycięstwa. Cie… ten mecz prowadzić będzie p. Łu-…ik.

W koszykówkę żeńska rozegra mecz HKS z ŁKS. Wygrana ostatniego jest więcej niż pewna, bowiem gra lepiej od przeciwnika, który poza tem ostatnio

występuje z rezerwą.

WKS najprawdopodobniej zdobędzie wygraną walkowerem, gdyż Kruschender nie stawi się do walki. IKP zdobędzie dalsze zwycięstwo, tym razem nad Zjednoczonymi.

W koszykówkę męską walczyć będzie jedynie TUR z Triumfem.

W niedzielę odbędą się spotkania w hazenę, przyczem najciekawiej zapowiada się mecz IKP z HKS-em oraz WKS z ŁKS-em. W pierwszym meczu typujemy na zwycięzce drużynę fabryczną, zaś w następnym zespół Czerwonych.

Ostatni mecz rozegrany przez Wimę i Zjednoczone powinien przynieść wygraną pierwszej...

WYŚCIGI w KOLE.

Otwarcie sezonu w Helenowie.

…odnie z naszą zapowiedzią odbędzie …niedzielę otwarcie tegorocznego se… kolarskiego na torze. S.S. Union …apiło z niezwykłą starannością do …owania programu międzynarodo-… wyścigów kolarskich, aby pierwsze …ścigami zyskać sobie sympatję pub-…ci, no i zapewnić frekwencje.

…niedzielę zakontraktowano najlep… czołowych amatorów sprinterow-… Niemiec o ustalonej i wyrobionej … na torach zagranicznych. Nazwis-…a Schnitzlera, mistrza Kolonji oraz … Einsiedla (mistrza Drezna) znane …ałym kontynencie, gdyż zasilają stą …ynę reprezentacyjną Niemiec i przechodzą specjalny trening na Olimpjadę w Los Angelos.

Buchwald (Wrocław) jest jednym z najlepszych kolarzy w wyścigach parami i swą brawurową jazdą zyskuje sobie wszędzie sympatje publiczności. Dobranym konkurentem będzie Altenberg (Królewiec), który swemi ostatniemi sukcesami wysunął się na czoło sprinterów niemieckich.

Z naszych jeźdźców ujrzymy Pusza (Warszawa) i wszystkich czołowych sprinterów łódzkich ze Schmidtem, Einbrodtem, Siebertem, Raabem, Paulem, Elsnerem, Kapłanem i Dietzlem na czele.

Początek wyścigów o godzinie 16, ceny miejsc od 1 zł. do 6 zł.

Złoty żeton za ładną walkę.

Zawody bokserskie P. K. S. w Łodzi.

…kazji zakończenia 3 miesięcznego …bokserskiego, zorganizowanego …rownictwem instruktora Kona-…ego Tomasza w lokalu włas-… …były się zawody, w których … udział 7 par z wynikiem nastę-…:

… piórkowa Głogowski Leon …wycięża na punkty Bukowskiego …ego;

… piórkowa Jaros Władysław … na punkty Cieślaka Fran-…;

… średnia Czerniak Maksymiljan …a na punkty Stępienia Ignace-…;

…a półciężka Modrzejewski Wła-…, zwycięża na punkty Białkow-… Szczepana;

… lekka Strzelecki Adam, zwycięża na punkty Lewandowicza Leona; waga ciężka Szklarek Henryk zwycięża na punkty Chmielewskiego Franciszka;

waga lekka Lulek Ludwik i Rydnak Marjan — walka nierozstrzygnięta.

Sedzią w ringu p. Konarzewski Tomasz.

Sędziami bocznymi p. Łuchniak sierżant i u. Fuchs.

Za najładniejszą walkę otrzymali żetony: Rydnak Marjan — żeton złoty, Lulek Ludwik — żeton srebrny.

Rozdania świadectw z ukończenia kursu dokonał prezes P. K. S. — komisarz Tarwid Mieczysław.

KTO CHCE ZDOBYĆ

srebrne nagrody?

…niedzielę, dnia 31 maja o godz. …no na szosie warszawskiej, start …e Stow. Sport. „Rapid" urządza … kolarskie o nagrody:

…Bieg dla juniorów 15 klm. (dostęp … wszystkich);

…Bieg główny 50 klm. (dost. dla … w Z. P. T. K.);

…Bieg ogólny 25 klm. (dost. dla …kich);

…Bieg turystyczny 15 klm. (dost. …wszystkich);

5) Bieg pocieszenia 10 klm. (dost. dla kolarzy, którzy w dniu imprez nie zdobyli nagród);

6) Bieg dla pań 4 klm. (dost. dla wszystkich).

Startowe 2 złote. Pierwsze nagrody srebrne. Zapisy przyjmuje sekretarjat stowarzyszenia, ul. Karolewska 9, do soboty, dn. 30 maja oraz na starcie .Rozdanie nagród 14 dni po wyścigach.

Mistrzostwa co cztery lata.

…ończenie obrad międzynarodowego kongresu piłkarskiego.

…ończone zostały w Berlinie obra-… …gresu międzynarodowego Związku …kiego.

…sprawie udziału związków piłkar-… w zawodach olimpijskich nie zapad-… decydującą uchwałą. Komitet wy-…czy ma w tej sprawie podjąć nowe …nia z komisją olimpijską. …rawa zorganizowania mistrzostw świata przekazana została specjalnej komisji. Mistrzostwa mają być według planów tej komisji przeprowadzane co cztery lata i trwać mają przez rok. Rundy finałowe mają być rozgrywane przez 16 drużyn według systemu puharowego.

Następny kongres F. I. F. A. odbędzie się w 1932 r. w Sztokholmie. Warszawa wycofała swoją kandydaturę.

…ort w kilku słowach.

…Na środowem posiedzeniu Wydz. …Dyscypliny rozpatrywany był pro-… …Turystów w sprawie meczu z P. …ak wiadomo sędzia p. Dowbór od-… walkower dla drużyny pabianic-… …mo iż drużyna Turystów znajdo-… na boisku. Walkower odgwizda… w kilka minut po zakończeniu …czu, przyczem decyzja sędziego …yła znajdując się w szatni piłka-… …tów. Wydział Gier i Dyscypliny …protest Kl. Turystów. Termin nowe …ania Turyści — PTC wyznaczony … dodatkowo przez Wydz. Gier i …ny.

(—) Wydział Gier i Dyscypliny Ligi odrzucił protest Lechji w sprawie przegranego meczu z Czarnymi ze względu na zupełny brak podstaw. Na tymże posiedzeniu Ligi ukarany został naganą zawodnik Peterek z Ruchu oraz surową naganą Rusiecki z Lechji.

Mecz piłkarski Polska—Belgja.

Belgijski Związek Piłki Nożnej zaakceptował propozycję Polskiego Związku Piłki Nożnej co do rozegrania międzypaństwowego meczu Polska — Belgja w Brukseli.

Mecz odbędzie się w dniu 27 września lub 11 października.

…pierajcie inwalidów wojennych.

Ciągle brak pieniędzy

na uruchomienie robót sezonowych.

Łódź, 29 maja. W dniu wczorajszym Magistrat m. Łodzi przyjął pierwszą partję robotników sezonowych, którzy zatrudnieni zostali na plantacjach miejskich.

Robotnicy ci w liczbie 80 zatrudnieni zostali w parkach i ogrodach miejskich.

Obecnie, jak się dowiadujemy Magistrat wystąpił do P. U. P. P. z zapotrzebowaniem na dalsze 130 robotników i 35 robotnic.

Dowiadujemy się jednocześnie że w najbliższych dniach Magistrat uruchomi roboty brukarskie, przy których zatrudni wszystkich robotników, jacy w roku ubiegłym pracowali.

Zarówno robotnicy plantacyjni jak i brukarscy pracować będą tylko po trzy dni w tygodniu, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Gorzej przedstawia się sprawa z robotnikami kanalizacyjnymi. Tutaj zatrudnionych będzie zaledwie 500 i to dopiero około 10 czerwca.

Aby jednak roboty te poprowadzić w szerszych rozmiarach zarówno Magistrat jak i związki zawodowe zabiegają o nowe kredyty.

„Kapitan Marynarki"

na ekranie kina: „Splendid".

Kapitan marynarki (Harry Liedtke) przebiera się za ordynansa; ordynans (Fritz Xampers) przywdziewa mundur galowy kapitana; z drugiej strony — hrabianka przepasuje fartuszek pokojówki (Marja Pauder), ta ostatnia zaś — udaje hrabiankę (Lia Eibenschultz). Wynik tej maskarady — dwie pary na ślubnym kobiercu. Dobra reżyserja, poparta zręcznem wykonaniem uczyniła „Kapitana Marynarki" miłym filmem.

Harry Liedtke, z uśmiechem, przyklejonym do szerokiej twarzy, wygląda jak wyrośnięty Patachon. Marja Paudler jako filuterna pokojówka oraz Kampers, jako rubaszny marynarz są na swojem miejscu. Najlepiej w filmie „gra" przyroda w postaci krajobrazów Raguzy i Dalmacji, dość wyzyskanych.

Tragiczna kąpiel żołnierza.

Ze Lwowa donoszą:

Nieszczęśliwy wypadek utonięcia wydarzył się wczoraj na stawie Zamarstynowskim. Na stawie tym kąpali się wczoraj żołnierze z 26 p. p. M. in. obecny był tam również N. Bałaj, szeregowiec. Bałaj w czasie kąpieli doznał nagle skurczu nogi i porwany wirem,

poszedł na dno.

Mimo szybkiej pomocy nie zdołano go uratować. Na miejsce przybył lekarz garnizonowy, który polecił zwłoki odstawić do szpitala wojskowego.

Radjo-kącik

Sobota.

11.58 Sygnał czasu, 12.05 Muzyka z płyt gramof., 13.15 Progr. dzienny i repertuar teatrów i kin 15.50 Odczyt ze Lwowa W przerwie kom. dla żeglugi, 16.10 — 16.40 Koncert, 16.40 Odczyt z Wilna, 17.00 — 18.00 Program dla młodzieży, 18.00 Nabożeństwo majowe, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Kom. Izby Przem.-Handlowej i program na dz. nast., 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 Dialog, 20.15 Skrzynka techniczna 20.30 — 22.00 Muzyka lekka 20.00 „Na widnokręgu", 22.15 Koncert chopinowski, 22.50 Kom. i muzyka.

Katowice, sobota 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych 15.00 Kom. gospodarczy 15.20 Komunikaty, 15.50 Odczyt ze Lwowa, 16.10 Koncert, 16.40 Odczyt z Wilna, 17.00 Słuchow. dla młodzieży, 17.30 — 18.00 Skrz. pocztowa dla dzieci, 18.00 Nabożeństwo maj. z Wilna, 19.00 Rozmaitości 19.15 Dr. W. Wilkosz: „Lampy radjowe o zmiennej katodzie". 19.40 Pras. dziennik ardj., 19.55 Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.00 Dialog z Warszawy, 20.15 Skrzynka techniczna, 20.30 — 22.00 Muzyka lekka, 20.00 „Na widnokręgu", 22.15 Koncert chopinowski.

Köenigswusterhausen, sobota 1634,9 m.

12.30 Komunikaty i płyty gramof., 14.00 — 15.00 Płyty gramof. z Berlina, 15.00 — 15.30 Program dla dzieci, 16.30 — 17.30 Koncert z Hamburga, 17.30 — 17.55 Prof. dr. Hahn: „Higiena w wielkiem mieście", 18.00 — 18.25 Francuski dla zaawansowanych, 19.00 — 19.25 Prof. Utitz: „Charakterologja w podróży", 19.30 Koncert z Lipska, nast. muzyka taneczna.

—::-::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś komedja Kazimierza Leczyckiego p. t. „Sztuba".

Jutro sobota, o godz. 4 po południu bajka dla dzieci „Wesele lalki".

WYSTĘPY MOSKIEWSKIEGO TEATRU ARTYSTYCZNEGO.

Z powodu wielkiego sukcesu, jaki odniosła w Łodzi znakomita trupa Moskiewskiego Teatru Artystycznego, rewelacyjny zespół ten przyjeżdża jeszcze na dwa występy, wystawiając jutro w sobotę wieczorem sensacyjną nowość Bułhakowa „Biała Gwardja"; a w niedziele wieczorem „Ożenek" Gogola z p. Pawłowem w roli popisowej.

TEATR KAMERALNY.

W sobotę i niedzielę wieczorem komedja Kazimierza Leczyckiego „Sztuba".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś po raz ostatni komedja Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni" po cenach zniżonych.

W sobotę inauguracja letniego sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica. Dana będzie rewja p. t. „Jazda na wystawę". Występy znakomitej śpiewaczki Sławy Orłowskiej, specjalnie zaangażowane girlsy, trio taneczne: Szmar — Bargielska — Szmarówna.

TEATR REWJI „RAKIETA".

Już trzy dni dzieli nas od otwarcia wielkiej rewji łódzkiej w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18. Na pierwszy ogień pójdzie wielki przebój w 2 częściach i 22 obrazach p. n. „Zaczynamy z Gierasieńskim". W inauguracyjnej rewji wystąpi świetna para taneczna Popielewska-Fabian oraz 12 Rygier-girls. Nad całością czuwa dyr. art. Kazimierz Brzeski, reżyser Stefan Orzechowski i kapelmistrz Daniel Kleidt.

CHÓR DANA.

Przyjazd sławnego chóru Dana do naszego miasta wywołał żywe zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż chór ten wszędzie, gdzie tylko występuje, cieszy się niebywałem powodzeniem. Oprócz chóru Dana wystąpi również znakomita symfoniczna jazzowa orkiestra pod dyr. Henryka Golda z udziałem St. Petersburskiego oraz artystki Teatru „Qui Pro Quo" Niusi Nobisówny. Zespół składający się z 20 osób wykona wspaniały program. Koncerty odbędą się w nadchodzący poniedziałek, dnia 1 czerwca oraz we wtorek, dnia 2 czerwca o godz. 8.30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

—o::o—

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 31 maja r. b. o godz. 12 min 30 w poł. w sali polskiej YMCA, Piotrkowską 89, dr. Aleksander Mieleszko wygłosi odczyt n. t. „Żołądek i jego schorzenia".

Wejście bezpłatne.

Będzie to ostatni odczyt PCK w sezonie bieżącym.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Sztuba.
Teatr Letni: — Lousiana.
Teatr Kameralny: — Przedstawienie zawieszone.
Teatr Popularny: — Rasputin.
Dobry Wieczór: — U nas prawie Paryż.
Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza — Świat owadów.
Apollo: — Pieśń żywiołów.
Bajka: — Pod pręgierzem hańby.
Casino: — Moje słoneczko.
Czary: — Cyrk.
Capitol: — Walc miłości.
Corso: — I Niewolnica złotej skały; II Skarby Pomorza.
Grand - Kino: — Świat bez granic.
Luna: — Córy Ewy.
Ludowy: — Miłosny szept nocy.
Mimoza: — Wyspa zatopionych serc.
Odeon: — Pierwszy pocałunek.
Oświatowy: — Dla dorosł. Pod banderą miłości. Dla młodz. Pat i Patachon.
Palace: — Sakichi Drwal.
Przedwiośnie: — Upiór w operze.
Resursa: — Eskadra orłów.
Splendid: — Kapitan marynarki.
Spółdzielnia: — Tajemnica zamku Mayerling.
Wodewil: — Rudowłosa.
Zachęta: — I. Znajoma z wagonu sypialnego; II. Aby żyć.

WINSZUJEMY:

Jutro: Feliksowi.
Wschód słońca 3.25.
Zachód — 7.41.
Długość dnia 16.16.
Przybyło dnia 8.30.
Tydzień 22.

BLUSZCZ.

O „Koleżeństwie" wogóle i kobiet szczególności mówi N. Jastrzębska w artykule wstępnym N-ru 21-go „Bluszczu". S. Borowska w „Gołębicy" kreśli rzadko już dziś spotykany typ kobiecy. Interesująca nowelka Z. Melickiej p. t. „Konwalja", „Łabędziowe filiżanki" — barwny obrazek A. Wyleżyńskiej z cyklu „W Paryskiej Sofjówce", postać Ireny z „Sagi rodu Forsytów" ciekawie ujęta w zestawieniu dwuch jej odmiennych odbić „W książce i w życiu" przez Z. Miszewską, bogato ilustrowane sprawozdanie z wystaw naszych malarek, z premjery „Niespodzianki" Rostworowskiego, wreszcie sylwetka migawkowa: „Stuprocentowa kobieta w todze profesorskiej przez Z. M. uzupełniają bogaty i urozmaicony dział literacki.

W dziale praktycznym w imię dobrego smaku i celowości urządzenia występuje W. Dobrzańska w art. „W obronie naszych wnętrz". Prof. Feliks Teodorowicz poucza „Jak zbierać grzyby", Marzenna Sarjusz-Stokowska „Co to jest żywokost?", A. Podczaska daje zwięzłe wskazówki „Jak pielęgnować kwiaty pokojowe w lecie". Pani Elżbieta propaguje „Surówki wiosenne i letnie", uwzględniane w przepisach gospodarskich.

Dział mód zawiera gustowne modele sukien letnich i wzory robót ręcznych, praktycznych i łatwych do wykonania.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.42, Nowy Jork 11.22, Praga 377.10 — 379.10, Wiedeń 79.58 — 79.86, Zurych 57.95, Berlin 46.87 i pół — 47.27 i pół, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.06 i pół — 47.27 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 186.42, Paryż 124.28, Berlin 20.48, Amsterdam 12.09 i 11/16, Bruksela 24.94 i 1/8, Włochy 92.93, Szwajcarja 25.15 i 5/8, Kopenhaga 18.16 i 1/8, Sztokholm 18.14 i pół, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.42.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.29, Nowy Jork 25.55 i pół, Szwajcarja 494, Berlin 606.50, Warszawa 286.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.58 — 57.70, czek na Londyn 25., telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.57 — 57.69.

BAWEŁNA.

Liverpool, 28 maja. Amerykańska, zamknięcie: czerwiec 4.66, lipiec 4.67, sierpień 4.70, wrzesień 4.73, styczeń 4.86, luty 4.89, marzec 4.93, kwiecień 4.95, maj 4.98. Loco 4.83.

Liverpool, 28 maja. Egipska, zamknięcie: lipiec 7.46, listopad 7.84, maj 8.23. Loco 7.80.

Nowy Orlean, 28 maja. Amerykańska, zamknięcie: lipiec 8.52, październik 8.93, grudzień 9.13, styczeń 9.23, marzec 9.45. Loco 8.34.

Nowy Jork, 28 maja. Amerykańska, zamknięcie: Loco 8.65, kontrakty: czerwiec 8.47, lipiec 8.61, sierpień 8.70, wrzesień 8.80, październik 8.92, listopad 9.02, grudzień 9.14, styczeń 9.24, luty 9.34, marzec 9.46.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DALSZA ZNIŻKA KURSÓW DEWIZ.

Obroty dewizami zagranicznemi na zebraniu giełdy dewizowej nie przekraczały rozmiarów poprzednich. Tendencja w dalszym ciągu była dobra. Dolary Stanów Zjednoczonych utrzymały się na wczorajszym poziomie. Dewizy na Gdańsk, Helsingfors i Nowy Jork obiegały po kursach niezmienionych, za pozostałe zaś płacono kursy lekko obniżone. Kabel obniżył się o 0,1 gr. (na 1 dolarze), Londyn — o ćwierć gr. (na 1 funcie), Paryż i Pragę — o pół gr., na Włochy — o 1 gr., na Szwajcarję i Wiedeń — o 2 gr. oraz na Holandję i Sztokholm — o 3 gr.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. Poż. Inwest. 83.50 — 83.00, — seryjne 86.00. W procentach nominału. P. Poż. Konwers. 48.00, P. Dolarowa 70.25, Poż. Kolejowa 105, 25, L.Z.B. Rolnego 83.25, L.Z.B. Rolnego 94.00, L.Z.B.G. Kraj. 83.25, L.Z.B.G. Kraj. 94.00, Obl. B. G. Kraj. 83.25, Obl. B. G. Kraj. 94.00, L. Z. Ziem. dol. 72.50 — 72.75, L. K. m. Warsz. 57.50, T. K. m. Warsz. 72.75 — 72.20 — 72.40, L. Z. m. Łodzi 68.00, L. Z. m. Siedlec 75.00.

ZNÓW SŁABE POŻYCZKI PREMJOWE. NIECO WIĘKSZA PODAŻ 8 PROC. L. Z. M. WARSZAWY.

Pożyczki państwowe nie cieszyły się większem zainteresowaniem, głównie zaś premjowe, które mało znajdowały nabywców. 4 proc. Premjowa Poż. Inwestycyjna obniżyła się o dalsze zł. 1. Za sztuki z jednej serji płacono drożej o zł. 3. Drobną zniżkę (ćwierć proc.) wykazała 5 proc. Poż. Konwersyjna, natomiast 6 proc. Poż. Dolarowa poniosła poważniejszą stratę, bo aż dwa i ćwierć prc. Wreszcie za 10 proc. Poż. Kolejową płacono wyżej o ćwierć proc. Za listy zastawne i obligacje banków państwowych płacono kursy dotychczasowe. Z listów zastawnych towarzystw kredytowych niżej notowano L. Z. m. Warszawy, z których 5 proc. obniżyły się o 25 gr. oraz 8 proc. — o 60 gr. Te ostatnie były w silnem zaofiarowaniu. Pozostałe listy zastawne, a mianowicie 7 proc. L. Z. Ziemskie (dolarowe), 8 proc. L. Z. m. Łodzi i 10 proc. L. Z. m. Siedlec utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

AKCJE — W MINIMALNYCH OBROTACH.

Zebranie giełdy akcyjnej odbyło się pod znakiem ultima. Poszukiwanie usilnie płynnej gotowizny ujemnie wpłynęło na przebieg zebrania giełdowego. Tak sprzedawcy, jak i nabywcy zachowywali najdalej posuniętą rezerwę, przez co obroty uległy

dalszej redukcji.

Z akcyj bankowych akcje Banku Polskiego obniżyły się o 50 gr., po kursie zaś wczorajszym obiegały akcje Banku Zachodniego. Z akcyj kopalnianych po niższym o zł. 1 kursie sprzedawano akcje Warsz. Tow. Kop. Węgla. Grupa akcyj metalurgicznych pozostała zupełnie bezczynna, kursy więc pozostały bez notowań. Za drobne partje niektórych popularniejszych akcyj płacić chciano niżej kursów poprzednich.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 123.00 — 123.50, Bank Zachodni 62.50, Węgiel 24.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 29. 5. — Urzędowa Ceduła Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 29.50 — 30.50, pszenica 35 — 36, owies jednolity 33 — 34, — zbierany 31.50 — 32.50, jęczmień na kaszę 28 — 28.50, — browarny bez obrotów, mąka pszenna luksus 64 74, — pszenna 0000 59 — 64, — żytnia wg. t. p. 45 — 47, otręby pszenne szale 23 — 24 — pszenne średnie 22 — 23, — żytnie 22 — 23, kuchy lniane 31 — 32, — rzepakowe 26 — 27, groch polny jadalny 32 — 35, — victoria 40 — 45 wyka siewna 42 — 45, łubin niebieski — 23 — 24, — żółty 32 — 34 ziemniaki jadalne 9.50 — 10.50 Obroty średnie. Tendencja utrzymana.

—:-0-:—

Czy spełni się złota bajka?

Niezwykłe pismo wynalazcy.

Przed niedawnym czasem obiegła całą prasę światową elektryzująca wiadomość, że zamieszkałemu w Medjolanie Włochowi, Wiktorowi Volpato udało się sfabrykować złoto na drodze pewnych fizyko-chemicznych procesów.

Wieść podobna nie zdziwiłaby nikogo, gdyż od niepamiętnych czasów, aż po ostatnio popularnego Tausenda, była niezliczona moc najrozmaitszych alchemików, kuszących się o wynalezienie „Kamienia filozoficznego", będącego w stanie zamieniać inne metale

w czyste złoto.

A więc i wynalazek Volpato nie wzbudziłby nic oprócz jak najdalej posuniętego pesymizmu, gdyby medjolańczyk ten nie uzyskał był patentu na swój wynalazek w londyńskim urzędzie patentów. I gdyby taki sam urząd wiedeński nie wydał mu również formalnego patentu. — Świadczy to niewątpliwie, że tym razem „alchemja" Volpato nie może być w żadnym razie traktowana jako humbug i posiada prawo domagania się pewnej wiary w jej prawdziwość.

Mniemanie to potwierdza jeszcze list Volpato do redakcji „Neues Wiener Journal'u", w którym pisze on, że, aby dowieść, że nie jest oszustem ani szarlatanem, gotów jest w jednej z wiedeńskich instytucyj naukowych i wobec jak najściślejszej i odpowiedzialnej kontroli zademonstrować ów

niezwykły eksperyment

sztucznego wytwarzania złota i to przy pomocy miejscowych aparatów i przyrządów laboratoryjnych.

Ten otwarty apel do wiedzy jest bezwarunkowo godny zastanowienia, jedyny bowiem dotychczas Francuz Jolivet de Castellot ogłosił publicznie wyniki owych badań nad sztucznem osiągnięciem złota, które jednak nie doprowadziły do zamierzonego celu.

Volpato natomiast utrzymuje z całą stanowczością, iż zdołał rozwiązać tę jedną z najbardziej dręczącyc ludzkość zagadek, a tak poważna instytucja, jak angielski urząd patentowy, zaopinjowała o jego wynalazku znamienne: „Probatum est" — dowiedzione.

Gdyby to była prawda, spełniłaby się złota bajka, śniona od tysiącleci przez wszystkich alchemików rozmaitych epok i krai.

Sześcioraczki... siedmioraczki...

Specjalna tablica na cześć matki.

Wedle czysto teoretycznych obliczeń, para bliźniaków wypada przeciętnie na 80 normalnych urodzin.

Trojaczki rodzą się przeciętnie, raz na 6.400 normalnych urodzin.

Czworaczki rodzą się raz na 512.000 normalnych urodzin.

Piątaki — raz na 41 miljardów urodzin.

Przeciętnie, już bliźniaki przychodzą na świat

słabo rozwinięte,

trojaki czy czworaki są jeszcze gorzej rozwinięte. Także i pod względem wagi, dzieci takie są upośledzone. Charakterystyczne jest, że są one mniej odporne, niż dzieci normalne, na choroby.

W ciągu pierwszych 5 lat od urodzenia, połowa bliźniaków wymiera. Trojaczki bywają wyjątkowo tylko zdolne do życia. Czworaczki jeszcze mniej.

O piątaczkach wspomina literatura naukowa - fachowa w ciągu wieków tylko 27 razy. Te, żyją najwyżej po kilka godzin.

Sześcioro dzieci urodzonych z jednej matki i równocześnie, notuje medycyna dwa tylko razy. Oba, zostały wiarygodnie stwierdzone. Pierwszy, wydarzył się w roku 1888 nad jeziorem Lugano i później jakiejś murzynce z afrykańskiego Złotego Wybrzeża.

Siedmioro dzieci urodziło się tylko raz, w roku 1600 niejakiej Römer w Hameln, w Niemczech. Matka zmarła przy porodzie, dzieci oczywiście,

również poginęły.

Fakt ten został wówczas upamiętniony specjalną tablicą rzeźbioną płasko, umieszczoną na frontonie domu, w którym to się wydarzyło.

Precz z pończoszką!



Taki tytuł ... nowy film amerykański wytwórni „Radio - Pictures", w którym grają: Artur Lake i Jone Clyde.

Czeszki nie chcą być *pannami.*

Z Pragi donoszą, że do parlamentu czechosłowackiego wpłynął wniosek, podpisany przez większość partyj parlamentarnych, w którym czeskie posłanki domagają się, ażeby wszystkie kobiety niezamężne otrzymały prawo do tytułu „pani".

Tytuł ten w myśl owego wniosku używany być winien we wszystkich urzędowych dokumentach i we wszystkich czynnościach w stosunkach z władzami. Tytuł „panny" winien w sprawach formalnych i urzędowych poprzedzać nazwisko kobiety, która nie doszła jeszcze do pełnoletności.

Nawet Anglicy narzekają!...

Luksus wypierany przez podatki.

Ogromne podatki majątkowe i dochodowe istniejące w Anglji i w stopniu szczególnie wysokim stosowane względem wielkich fortun magnatów angielskich — stawiają wielką własność w Anglji w sytuację coraz cięższą, w której wyniku

szereg olbrzymich fortun

powoli się załamuje.

Warto zacytować w tej mierze kilka najbardziej charakterystycznych przykładów. I tak: wicehrabia Astor, mąż słynnej lady Astor, jednej z pierwszych posłanek do parlamentu angielskiego, po... wił zlikwidować swą wspaniałą rez... cję letnią w Cliveden w hrabstwie B... gham. Oświadczył, że ciężar poda... jest tak wielki, iż nie pozwala mu ut... mywać nadal ani zamków,

ani letnich rezydencyj.

Ten sam lord Astor sprzedał rów... drugą swą posiadłość w Plymouth. Na... dy tysiąc funtów dochodów, uzysk... nych przeze mnie w moich majątkac... skarb państwa zabiera mi 600 funtów...

Ogromne są również w Anglji pod... spadkowe. Niedawno umarł miljoner... gielski, Bernard Baron, który dorob... olbrzymiej fortuny w przemyśle tyt... wym. Pozostawił on po sobie ponad 5... jonów funtów spadku. Z pieniędzy... skarb państwa tytułem podatku spa... wego zabrał prawie

połowę całej sumy.

W arystokratycznych dzielnicach L... dynu widzi się całe szeregi domów, ... których widnieją napisy „do sprzedania"...

Dawni bogacze nie mogą już dziś ... zwolić sobie na luksus utrzymywania ... lewskich swych pałaców, jakiemi były ... piękne domy w miastach, muszą je sprz... dać, a sami przenoszą się do wynajęt... apartamentów w zwykłych domach m... szkalnych. To samo dzieje się z wielk... mi majątkami ziemskiemi. Jak szacują ... rzędy podatkowe, od chwili ukończenia ... wojny conajmniej połowa wielkich ma... ków ziemskich

zmieniła właściciela.

Są jeszcze inne znaki pewnego ... żenia klas posiadających w Anglji. P... wien dziennik angielski sygnalizuje, ... szereg młodych dziewcząt z wysok... sfer towarzyskich wziął się do na... szycia. A właściciele wielkich obsz... do polowań w Szkocji narzekają og... nie na brak zapalonych myśliwych, k... rzy rok rocznie wynajmowali teren ... słynne polowaia angielskie.

Wysokie podatki dochodowe, ma... kowe i spadkowe w Anglji sprawiły, ... dziś nie bardzo „opłaca się" należenie ... klas posiadających...

Kącik dla pań.

NA PROGU LATA.

Kapelusz, uczesanie i linja.

W ciagu dość długiego okresu czasu kapelusz i uczesanie nie wypełniały należycie swego zadania. Kapelusze noszono tak małe, że przy niewielkim swym obwodzie nie dozwalały na obfitość włosów, dzięki czemu uczesanie pozbawione zostało właściwego celu, jakim jest upiększanie twarzy kobiecej. Wobec tego jednakże, że kapelusz i uczesanie stanowią nierozerwalną całość należało poddać się modzie.

Już od roku 1914 nie nosi się wielkich malowniczych kapeluszy, których fason wymagał pomocy linij uczesania dla wywołania należytego efektu.

Dziś mamy znowu duże kapelusze. — Nietylko one jednak wymagają nowych pomysłów fryzjerskich. Niemal w większym stopniu jeszcze uczesanie odgrywa rolę przy małych, fantazyjnie noszonych kapeluszach, turbanach i kaskach pilota. Małe kapelusze w większości wypadków całkowicie odsłaniają lewą stronę włosów, a stąd zwrócić trzeba staranną uwagę na

linję ondulacji.

Chodzi przedewszystkiem o to, by uczesanie robiło wrażenie zupełnie naturalne, ale pomimo to szykowne, harmonijne i staranne. Harmonją kapelusza i uczesania stanowi właściwie podstawę i zasadę dzisiejszej mody przybrania głowy.

W ostatnich latach kapelusze zawsze psuły uczesanie główek kobiecych. Na szczęście nowe fasony kapeluszy zostały uzgodnione z linją uczesania i jakkolwiek ciasno obejmuja głowy, niezależnie od swego fasonu wymagają poparcia uczesania.

Uczesanie nowoczesne powinno być indywidualnie twarzowe i w stosunku do tego

odsłaniać lub zakrywać czoło,

uwydatniając rysy twarzy.

Pasma włosów i loczków wydobywają się z pod kapelusza na czole. Ważną rolę odgrywają także „motywy" uszne włosów, zaczesane nie do połowy policzka w sposób naprawiający zarys twarzy i nadający jej czar specjalny, bez którego już wyobrazić sobie nie można oblicza współczesnej kobiety.

Moda letnia dyktuje dwa rodzaje kapeluszy: małe fasony bez brzegów i wielkie „capelines" (pasterki wygięte) oraz kapelusze fasonu „canotier". Niezależnie od wyboru kapelusza, uczesanie z pod niego zawsze musi być widoczne na czole i skroniach. Różnorodność tych małych fasonów jest ogromna. Robi się je z jedwabiu, filcu, słomy, materjału, bastu i t. d. — Wszystkie odznaczają się fantazyjnym, niekiedy nawet komicznym kształtem i nosi się je albo zupełnie zsunete na tył głowy, albo na prawem uchu. Wymaga to oczywście jak najstaranniej obmyślonego uczesania.

Gorące, słoneczne dni letnie z pewnością zapewnią zwycięstwo

dużym kapeluszom,

tembardziej, że przybrania ich wnoszą sporo nowego do skromnej dotychczas mody przybrania głowy. Widzi się wiele wstążek i kwiatów, podpiętych pod rondem kapelusza, co pozwala na najróżnorodniejsze wygięcia brzegów, zastosowane do typu twarzy. Kapelusze te ponadto odznaczają się ogromnym doborem prześlicznych, delikatnych odcieni. Robią się ze słomy, koronek i skomplikowanych plecionek.

Moda uczesania utrzymuje

półdługie włosy,

umożliwiające ondulację na skroniach i lekkie loczki na karku. Włosy przy samej głowie przylegają gładko w wielkich falach. Nad karkiem włosy robić powinny wrażenie obfitsze, loczki wyglądać mają jakby się „rozchodziły" a fale ondulacji jakby „schodziły", jak mówi się w języku fryzjerskim.

Uczesaniem bez nakrycia głowy można popisywać się na wilegjaturze.

Kolor blond znowu powrócił do mody we wszystkich swych odcieniach od bladego popielatego do złotego: Nie jest dziś rzeczą trudną stworzyć blondynki z czarnemi oczyma a „małym" blondynkom o fiołkowych oczach zmienić kolor włosów na efektowny kasztanowaty.

Moda dzisiejsza jedną jeszcze ma zaletę: wszystkie panie wyglądają ładnie i młodo przy uzgodnieniu kapeluszy z linją uczesania.

Sensacyjna porażka Niemiec.



Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Austrja — Niemcy zakończyły się sensacyjną porażką Niemiec 0:6. U góry fenomenalny bramkarz Austrja Hiden. U dołu: momenty zawodów.

Nieprzyjemne zapachy na granicy

„Wojna jajczana" skończona.

Przed miesiącem między Sowietami a Austrją wynikła t. zw. „wojna jajczana".

Obecnie szczegóły „działań wojennych na froncie jajczanym" wyjaśniają się i stanowią bardzo ciekawy materjał dla amatorów jakiejkolwiek wojenki.

Otóż... Austrjacki minister rolnictwa, dr. Dolfuss wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie komory austrjackie na północy, północnym wschodzie i — wschodzie miały

wstrzymać wwóz jaj.

Dotychczas jaja z Rosji były wwożone do Austrji bez żadnych przeszkód na podstawie umowy przedwojennej.

Po wykonaniu tego okólnika przez komory na granicy Austrji stanęło kilkaset wagonów, w których „rozgrywały się wstrząsające sceny chemicznego rozkładu".

Tymczasem minister wydał wyjaśnienie do swego okólnika, w którym powołał się na rozporządzenie c. k. ministerstwa zdrowia z dnia 22 grudnia 1909 r., wstrzymujące wwóz bitego drobiu i tranzytowy przewóz wszystkiego, co od ptaka pochodzi bez weterynaryjnego badania.

Ekonomistom wypadło tedy rozstrzygnąć starą jak świat kwestję filozoficzną: czy pochodzi kura od jajka, czy jajko od kury.

A tymczasem rozporządzenie to doprowadziło do szeregu poważnych zatargów na drodze dyplomatycznej oraz wywołało odwet ze strony Sowietów, które wypowiedziały Austrji wojnę celną.

Wreszcie sprawę wyjaśniono i wojna została ukończona. Na granicy austrjackiej podniósł się straszny odór zgniłych jaj, wyrzucanych z wagonów i zalewanych wapnem.

Ucierpiała na tem również granica polska, gdyż na stacjach pogranicznych zatrzymano kilka wagonów tego artykułu nabiałowego, który zepsuł się pod działaniem gorąca i użyznił pola stróżów kolejowych na Wołyniu.

———::-::———

Srebrne igiełki w głowie

zdradzą myśli człowieka

W uniwersytecie niemieckim ... nie, dokonywane są próby, z ... których, narazie, niepodobna ... zdać sobie sprawy ale, niewątpliwie ... kawe. Oto, dr. H. Berger usiłuje ... tać myśli ludzkie i uczucia

przy pomocy... elektryczności

Rzecz odbywa się w ten sposób ... do ręki i nogi człowieka, który jest ... dany, przymocowuje się srebrną ... kę. Pod skórę głowy wkłada się ... ne igiełki, które sięgają do kości ... ki. Igły te są rodzajem elektr... biegunów, od których prowadzą ... ny do laboratorjum. Tu, odbiera ... paskach papieru, z aparatu spec... konstrukcji znaki, które przewijają ... w formie linji krzywej. Najmniej... ruch myśli przewijającej się przez m... odbija się tą drogą w pasku papieru ...

Myśli dają równy i spokojny ... kres.

Wrażenia mącą tę linję z niepr... dopodobną szybkością. Dość powiedzieć, ... że dwóchsetną część dziesiątej ... sekundy trwa tylko okres czasu ... dzy wrażeniem odczutem przez c... wieka i zanotowaniem

już w aparacie!

Każdą zmianę natężenia mózgu ... pracy umysłowej rejestruje ten ap... natychmiast i dokładnie.

Rejestrowane były także prace ... śli ludzkiej we śnie.

Prof. Berger twierdzi, że po ul... niu aparatury będzie można zup... dokładnie chwytać przebieg myśli ... kiej od chwili jej powstania do wył... wania się w formie pewnej ilości p... można będzie wiedzieć jaki jest w... czynnik znużenia itp. Fantaści licz... już z tem nawet, że przy pomocy ... aparatury będzie może, można k... poznawać choroby psychiczne i m... we. Być może, ale, lepiej narazie ... trzeć krytycznie na te „doświadcze... nia..."

Niepunktualność w Persji

święci triumfy.

W dążeniu do modernizacji Persji prasa tamtejsza prowadzi obecnie kampanję, nawołując, do przyjmowania z zachodu nietylko złych lecz i dobrych nawyknień.

Zwłaszcza zaleca się Persom stosowanie większej punktualności, za przykładem narodów europejskich.

Obecnie jest tak, że w Persji uchodzi za uchybienie godności własnej, jeżeli kto przychodzi punktualnie do urzędu albo choćby w odwiedziny do znajomych.

Jedno z pism europejskich donosi, że gdy w Europie naogół tolerowana jest

niepunktualność,

w granicach od 10 do 15 minut, to w ... sji rozciąga się ona przynajmniej ... dwie godziny. Jeżeli np. zaprasza się ... przyjęcie poważną damę, na godzinę ... wieczorem, zaczyna ona ubierać się ... aby przybyć o 10-tej. Gdyby przy... wcześniej, ubliżyłoby to jej godności ...

To samo powtarza się w życiu g... darczem, na posiedzeniach polityczn... podczas odczytów i wykładów a na... w stawianiu się do urzędów.

—0::0—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.